

**JAK
CO ROKU**

Tłumnie i
godnie uczęsz-
no pamięć Wo-
dza Wielkiej
Rewolucji Soc-
jalistycznej —
W. I. Lenina
zgrupowa-
niem u jego
pomnika 22
kwietnia br.

Podnoże po-
stumentu za-
słały liczne
wieniec i wią-
zanki kwiatów.

Fot. S.
GAWLIŃSKI

ty
god-
nik

GŁOS

NOWEJ HUTY

Nr 17 (1461) 1985-04-26 Cena 5 zł



OBRADOWAŁO PLENUM KF PZPR

NAD PROGRAMEM ODRABIANIA ZALEGŁOŚCI

■ partia za dalszą modyfikacją systemu płac ■

Wczoraj, w czwartek, 25 bm., odbyło się w Kombinacie HIL plenarne posiedzenie Komitetu Fabrycznego PZPR. Tematem obrad była sprawa nr 1 dla kierownictwa i załogi — odrabianie strat produkcyjnych, powstałych na początku roku. Szeroką informację w tej kwestii przedstawił dyrektor produkcji Janusz Razowski. Dużo uwagi poświęcił nie tyle okolicznościom i przyczynom powstania strat — te są już doskonale znane — ile programowi ich odrabiania. Niektóre fakty z pewnością jednak warto przypomnieć, tezy wystąpienia dyrektora — podkreślić.

Już pod koniec ub. roku dano się zauważyć w Siłowni pogorszenie stanu technicznego kotłów i zwiększenie z tego powodu ich awaryjności. W roku bieżącym stan taki utrzymywał się prawie przez trzy miesiące, co w zasadni-

czy sposób utrudniało produkcję prawie wszystkich wydziałów kombinatu. Mroźna i długotrwała zima zwiększyła jeszcze dodatkowo skutki wysokiej już awaryjności Siłowni, pogłębiła trudną sytuację huty.

Drugim zasadniczym powodem powstania niedoborów produkcyjnych były niespotykane dotychczas na taką skalę ograniczenia dostaw gazu ziem-

CIĄG DALSZY NA STR. 3

Zbliża się 1 Maja, wielkie międzynarodowe święto ludzi pracy — dzień, w którym mamy szczególną satysfakcję z owoców naszego codziennego trudu. 1 Maja hutnicy kombinatu HIL zamierzają swą patriotyczną postawą oraz wolę dalszej intensywnej pracy nad wyprowadzeniem kraju z kryzysu gospodarczego. Ich ciężki trud okupiony jest potem i dlatego tym konsekwentniej walczyć będą o pokój i współpracę między narodami, o rozkwit naszej Ojczyzny.

Wszystkim hutnikom Kombinatu HIL — towarzyszom naszej wspólnej pracy, działaczom politycznym i społecznym, młodzieży, emerytom i rencistom najserdeczniejsze życzenia i pozdrowienia w dniu Święta Pracy, przekazuje

EGZEKUTYWA KF PZPR HIL

MANIFESTACJA 1-MAJOWA

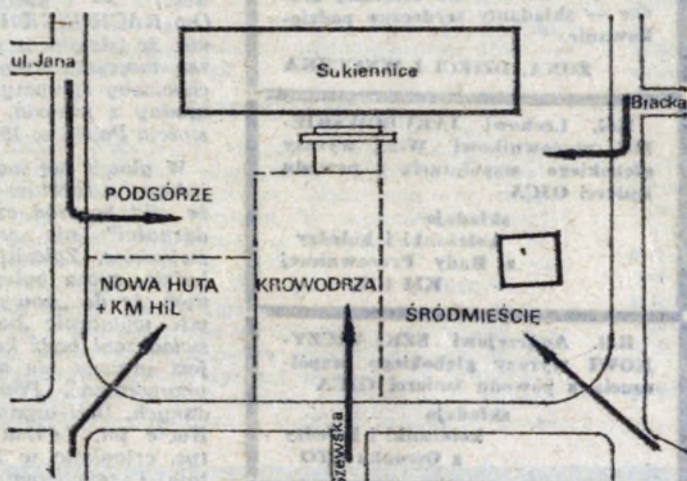
Jak co roku z powagą obchodzić będziemy Międzynarodowe Święto Klasy Robotniczej i wszystkich ludzi pracy — 1 Maja — święto, które jest naszym świętem, a udział w nim wyrazem patriotyzmu i obywatelskiej postawy godnej Polaka. 1 maja o godzinie 10 spotykamy się wszyscy na krakowskim Rynku Głównym, gdzie odbędzie się tradycyjny wiec 1-Majowy.

My, pracownicy Kombinatu HIL wraz z rodzinami zbierzemy się przed tą godziną (ok. 9) na ulicy Batorego — czło hutniczej kolumny znajdować się będzie od strony ulicy Łobzowskiej. Z miejsca zbiórki pójdziemy krótkim pochodem na Rynek. Aby ułatwić pracownikom huty dojazd na miejsce zbiórki, Kombinat HIL uruchamia specjalne, wahadłowe kursy zakładowych autobusów. Dowozić one będą uczestników 1-Majowej manifestacji do ulicy Karłowickiej z następujących punktów w Nowej Hucie:

- z os. Szkolnego (B-1),
- z os. Piastów koło pętli tramwajowej,
- z os. Wzgórza Krzeszawickie również koło pętli tramwajowej,
- z os. Złotego Wieku — plac targowy.

Przewozy rozpoczną się o godzinie 7.30, a ostatni kurs autobusów z Nowej Huty przewidziany jest o godz. 8.50.

Do licznego udziału w 1-Majowej manifestacji na Rynku Głównym w Krakowie zaprasza serdecznie całą załogę kierownictwo kombinatu!



Przed robotniczym świętem

(B) Jak informujemy o tym oddzielnie, 29 maja br. odbędzie się w KM HIL uroczyste spotkanie egzekutywy Komitetu Fabrycznego PZPR z przodującymi ludźmi pracy i weteranami ruchu robotniczego Kombinatu. W trakcie spotkania okolicznościowe przemówienie wygłosi członek KC, I sekretarz KF PZPR Kazimierz MINIUR. Za jego zgodą publikujemy poniżej obszerny fragmenty tego wystąpienia.

SZANOWNI TOWARZYSZE!

...Spotykamy się w przeddzień majowego święta w szczególnym gronie. Są w tej sali weterani ruchu robotniczego i przodujący w pracy robotnicy. Jest to więc najgodniejsza reprezentacja klasy, która obrała sobie 1 maja jako międzynarodowy dzień jedności proletariackiej, jako święto pracy. Pozwólcie, towarzysze, że z okazji tego naszego największego święta złożę Wam, a za Waszym pośrednictwem całej załodze najlepsze życzenia wszelkiej pomysłowości od kierownictwa partyjnego i gospodarczego naszego kombinatu. (...)

(...) W 1950 roku po raz pierwszy w krakowskim pochodzie pierwszomajowym wzięli udział robotnicy Nowej Huty. Miało to wówczas znaczenie symbolu. Oto stary Kraków mógł zobaczyć z bliska tych, którzy

CIĄG DALSZY NA STR. 2

MILYM I BARDZO SERDECZNYM zwyczajem jest odwiedzanie chorych hutników przebywających na leczeniu w klinikach Przemysłowego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Kombinacie HIL, przez przedstawicieli kierownictwa huty. Tego roku odwiedziny te odbędą się w piątek, 3 maja o godz. 9.00.

24 KWIETNIA odbyło się posiedzenie Komitetu Zakładowego PZPR Zakładu Wielkopiecowego. Tematem obrad — wyniki produkcyjne i ekonomiczne zakładu oraz odrabianie strat z początku roku. W posiedzeniu uczestniczył zast. kierownika Wydz. Ekonomicznego KK PZPR Stanisław Juszczałk.

ODRABIANIE STRAT. W kilku zakładach i wydziałach huty dobrze idzie odrabianie strat produkcyjnych. Do 23 bm. koksownicy wykonali 104 proc. planu (nadwyżka 5,4 tys. ton koksu). Wielkopiecownicy — 103 proc. planu (nadwyżka 7,9 tys. ton surówki), stalownicy — 102 proc. planu (nadwyżka też 7,9 tys. ton stali ogółem).

RYTMICZNA PRACA. W 100 proc. wykonała plan załoga Wydz. Zasadowego Zakładu Materiałów Ogniotrwałych, Wydz. M-3 w produkcji ogółem i Warsztatu Konstrukcji Stalowych.

POD PLANEM. Nie wykonała planu załoga Walcowni Slabing; jej niedobór 16,7 tys. ton. Zaległości produkcyjne mają również załogi: Walcowni Tasm — 3,5 tys. ton, Walcowni Drobnej — 7,5 tys. ton profili i 1,7 tys. ton walcówki.

BRAWO ZAŁOGA SIŁOWNI! Wykonała ona w 119 proc. plan produkcji energii elektrycznej. Dodatkowa produkcja tej energii wyniosła 4257 Megawatogodzin.

Z INICJATYWY KLUBU OFICERÓW REZERWY. W ramach patriotycznego wychowania młodzieży, Klub Oficerów Rezerwy ŁOK Kombinatu HIL zorganizował 22 kwietnia wycieczkę dla młodzieży ZSZ Kombinatu HIL do jednostki wojskowej „Czerwonych Beretów”. Zwiedzono w niej teren zakwaterowania żołnierzy, obejrzano sprzęt bojowy. W sali tradycji 6 Pomorskiej Dywizji Powietrzno-Desantowej młodzież wysłuchała prelekcji. Grupie towarzyszyli: prezes Klubu OR ŁOK — kpt. rez. Tadeusz Kijowski oraz wychowawca mgr B. Godula.

FOTOREPORTER SZUKA APARATU. 23 kwietnia około godziny 22 jechał taksówką na trasie al. 29 Listopada — Bieżanów długoletni współpracownik naszej redakcji — fotoreporter. Pozostawił w taksówce bardzo cenny aparat fotograficzny „Nicomac”. Zrozpaczony zgubą prosi uczciwego znalazcę o wiadomość na nr tel. 44-28-99.

Gratyfikacje dla hutników

(B) Jak nas poinformowano w pionie spraw pracowniczych, zgodnie z porozumieniem o wprowadzeniu zakładowego systemu wynagradzania pracowników KM HIL z ubiegłego roku w maju br. wypłacane będzie specjalne wyróżnienie roczne z tytułu „Karty Hutnika” za wieloletnią nieprzerwaną i nienaganną pracę w hutnictwie.

Pierwsze wypłaty za rok ubiegły dokonane zostaną na początku II dekady maja. Ich globalna wartość sięga 500 mln zł. W roku ubiegłym (wypłata za rok 1983) kwota ta sięgała 300 mln zł.

Rzecznik Prasowy DN informuje...

Na nadchodzący sezon urtopowy kierownictwo KM HIL organizuje system wyjazdów wakacyjnych do krajów socjalistycznych. Dotychczasowe porozumienia przyniosły miejsca na wycieczki do Rumunii. Obecnie trwają pertraktacje z PBP „Orbis” i innymi biurami podróży nad zarezerwowaniem ok. 200 miejsc do Bulgarii. Podobne porozumienia obejmą także wyjazdy na Węgry.

Pomiędzy Związkiem Literatów Polskich a kierownictwem KM HIL prowadzone są rozmowy o ścisłej współpracy w najbliższym okresie. Okręg Związku udzieli szerszej pomocy pisarzom-amatorem z Huty im. Lenina, a także hutniczym ośrodkom kultury. W zamian za to Kombinat świadczyć będzie pomoc stypendialną dla debiutantów.

Z propozycją współpracy z Kombinatem wystąpiła Rada Okręgowa Zrzeszenia Studentów Polskich. Ta ze wszelkich miar pożyteczna inicjatywa zmierza do zawarcia umowy o wzajemnych przedsięwzięciach. W przyszłości związek taki przyniesie Kombinatowi kwalifikowanych kandydatów do pracy.

Przed robotniczym świętem

CIĄG DALSZY ZE STR 1

staną się jego młodzieżą. Którzy na apel partii i jej pierwszego pomocnika — Związku Młodzieży Polskiej — przybyli budować nowe. To nowe oznaczało przede wszystkim: pracę dla tysięcy niewykorzystanych rąk w przeludnionej wsi krakowskiej, rzeszowskiej i kieleckiej. Szansę awansu społecznego i cywilizacyjnego biedoty wiejskiej. Dla Polski zaś — możliwość dźwignięcia się z wieloletniego zacofania gospodarczego.

Junaków z brzdęk SP i ZMP maszerujących wówczas w pochodzie witano serdecznie. Głośna już budowa budziła nadzieję na rychłe uprzemysłowienie kraju.

W 1954 roku pojawiły się w manifestacji pierwszomajowej słowa: Huta imienia Lenina. W tamtym roku Kombinat nasz dał krajowi pierwszą produkcję hutniczą. Zaczął spłacać dług zaciągnięty na swą budowę. Co roku spikerzy w czasie majowego święta informowali krakowian o nowych uruchamianych oddziałach i wydziałach, ofiarnej pracy, o sukcesach hutników-leninowców. Nowa Huta i nasz kombinat mocno urastały w krakowski pejzaż. Huta im. Lenina stawała się dla miast czymś podobnym jak Wawel i Sukiennice. (...)

(...) Kombinat nasz, jego praca, tworzące się w nim rozwiązania społeczne i gospodarcze, działalność polityczna naszej organizacji partyjnej, rozwijający się ruch związkowy i umacniający samorząd załogi są obiektem powszechnego zainteresowania zarówno w kraju, jak i poza nim. Tak jest dlatego, że nasze wyroby stanowią około jednej trzeciej całej produkcji hutniczej Polski. Jesteśmy największym pod względem zatrudnienia przedsiębiorstwem przemysłowym kraju, jedną z największych hut w Europie. Tak jest również dlatego, że stanowią symbol socjalistycznych przemian, jakich polscy komuniści dokonali w tym czterdziestolecu. Nasz kombinat jest także symbolem nowych, międzynarodowych — symbolem polsko-radzieckiego braterstwa i współpracy. Nosimy także bardzo wymowne imię: Włodzimierza Ilicza Lenina — najwybitniejszego wodza rewolucji proletariackiej. Nic więc dziwnego, że każdy nasz sukces raduje naszych przyjaciół. A każde nasze potknięcie, każde załamanie, nasze trudności są przedmiotem szczególnego zainteresowania naszych przeciwników. Nie przypadek sprawił, że każdy atak politycznego podziemia skierowany na kombinat i Nową Hutę odbijał się wielokrotnie wzmożonym echem w agresywnych zachodnich szekaczach. Nie z przypadku wokół kombinatu próbuje się organizować polityczną opozycję.

Leży przede mną kilka luźnych kartek zadrukowanych gęsto i niezbyt czytelnie. Ulotki, nie-ulotki, gazetki, nie-gazetki. Zia jakoś powielaczowych odbitek nie zachęca do lektury przekazywanych w nich treści. Świadczy to o plon wydawniczy ostatnich miesięcy „podziemnej pianiczki” (?) czy może poszczególnych ludzi, ułrt jest jednak przeczytania. Dumny tytuł „Hutnik” oraz „Aktualności” serwisu informacyjnego Regionalnego Komitetu „Solidarność” Małopolska — sugeruje co prawda, że liczebność ludzi zarówno redagujących te ulotki, jak i grono odbiorców (nakład 11 tys.?) to spora armia. Te sugestie szybko jednak okazują się zabiegiem propagandowo-socjotechnicznym. Skąd ta pewność?

Pomijając nawet duże zróżnicowanie zarówno światopoglądowe jak kultury politycznej naszego społeczeństwa, wątplię, by ta „literatura” miała zbyt wielu czytelników. Głównym powodem takiego przekonania jest poziom tekstów, argumentacja w nich zawarta, a przede wszystkim ładunek bzdur, nielogiczności, pomówień czy wręcz wulgarnie słownictwo.

Chodzi o to, by Huta im. Lenina nie dawała świadectwa słuszności myśli polskich komunistów. Chodzi o to, by zdezorientować ogromny oddział klasy robotniczej. Dlatego właśnie my, pracownicy tej huty, niesiemy na sobie brzemień szczególnej odpowiedzialności. Każdy nasz sukces wspiera siłę socjalizmu. Nasze rozwiązania gospodarcze jeśli przyniosą powodzenie, zaświadczać będą o słuszności reformy gospodarczej, o słuszności polityki gospodarczej wytyczonej na IX Zjeździe. (...)

(...) Mamy za sobą lata dramatyczne. Pełne śpień, zawodów, rozczarowań, lata, nie waham się tego tak nazwać, osobistych tragedii. Stworzone przez wrogów socjalizmu i odurzonych demagogów, niedorostków politycznych, podziały wśród załóg, brzdęk robotniczych, czasem i w

O co idzie w tych tekstach? Chodzi głównie o podburzanie społeczeństwa przeciwko władzy, wszelkim legalnym organizacjom, przeciwko porządkowi i ładowi społecznemu. Teksty roją się od banalnych kłamstw i przeinaczeń naszej rzeczywistości, mają — jak przynajmniej (odgadując intencje autorów tej kampanii wydawniczej) de-

rodzinach to gorzki plon tych lat. Trzeba było weryfikować wiele ocen, prywatnych przyjaźni, trzeba było zrezygnować z wielu marzeń, by nie utracić tej niezbędnej do życia nadziei. To są sprawy bardzo bolesne. Jednak w swej masie i partia i załoga Huty im. Lenina potrafiły to przetrwać. Wolno, lecz wychodzimy na prostą. Przed nami lata trudne. Wiele zrobiliśmy, ale jeszcze więcej przed nami. Kiedy znów będziemy mogli pozwolić sobie na luksus marzeń — to zależy od nas. Od tego, jak szybko wszyscy zechcą wierzyć w tę oczywistą prawdę, że nikt nam nie da za darmo. Wszystko trzeba wypracować sobie samemu. Wy towarzysze należycie do grona ludzi, których przekonywać nie trzeba — potwierdzenie znajomości tej zasady swoją pracą, swoją postawą. (...)

(...) Raz jeszcze chcę Wam podziękować za wszystko, co dla swoich zakładów, dla kombinatu, Krakowa i Polski robicie. Wielu jest ludzi, którzy mają pełne usta patriotyzmu, którzy chcieliby w słowach dźwigać Polskę. Wielu jest takich, którzy mają setki i tysiące dobrych rad, jak naprawić nasz dom, ale najchętniej zaczęliby od góry albo mieszkania sąsiada. Wy należycie do tych, którzy czynią sprzątać kraj z niedostatku od własnego podwórka. Nie przymykalie oczu na błędy innych, ale wpięrowicie dobrze u siebie. Tacy tylko mogą naprawdę uzdrowić naszą Ojczyznę. Z tym przekonaniem, sądzę, pójdziecie na pierwszomajowy wiec. Życzę Wam, towarzysze, a także naszej Ojczyźnie, byście mieli jak najwięcej i godnych siebie następców. Życzę dużo zdrowia i radości. Życzę jak najwięcej pomyślności i osobistych satysfakcji.

Niech się święci 1 Maja!

KROPLE JADU

zorganizować nasze życie, podrywać zaufanie do władz, „kompromitować” działaczy społecznych i politycznych. MAJA w zamiśle autorów i organizatorów, ale kończy się chyba na zamiarze. Nikt zdrowo i logicznie myślący nie da się omamić tą retoryką. O logice nie wspomnę bo nie ma jej za grosz. Chociaż, przepraszam, jest jej za grosz a może i więcej. W jednym z tekstów zatytułowanym „Rachunek sumienia” autor Zygmunt P. w kilkunastu pytaniach adresowanych do czytelników „Hutnika” (nr z 2 kwietnia br.) oddaje całą beznadziejność tego podziemnego działania. Co to za pytania? Zacznijmy pierwsze z brzegu: „Czy zwątpiłeś już w sens ruchu oporu?”, „Czy miałeś dość siły by odmówić udziału w wyborach?”, „Ile razy odmówiłeś pomocy, mieszkanią, poświęcenia swojego czasu dla „Solidarności”? — i tak dalej w tym stylu. Ow RACHUNEK świadczy jednoznacznie, że „działacze podziemia” mają coraz mniejszy krąg wspierających, czy chociażby sympatyków. Tekst logiczny, zgodny z prawdą, zgodny z rzeczywistością Polski w 1985 roku.

W głowie się męci przy lekturze. W jednym z tekstów autorzy stwierdzają, że nikt spośród członków byłej „Solidarności” nie wstąpił do nowych związków. Zgłosili się doń wyłacznie ludzie, spoza byłej organizacji. W innym, że do „nowych” związków wstąpił wyłącznie ludzie młodzi, niedoświadczeni bądź koniunkturaliści. Jaka jest prawda nie muszę w szczegółach przypominać. Poprzedzę na dwóch danych. Dziś organizacja związkowa w Hucie im. Lenina zrzesza prawie 13. tys. członków w tym 3,5 tys. emerytów i rencistów. Pozostaje postawić

pytanie, z kogo składa się ta dziewięć i półtysięczna grupa czynnych zawodowo członków organizacji? Z koniunkturalistów i osób o przeszłości pozasolidarnościowej? Wolne żarty...

Co pewien czas kołportowana jest wśród załogi Kombinatu podziemna twórczość. Ma stwarzać pozory, że podziemie polityczne czuwa, że istnieje, że działa. Jak jest w istocie? Chyba tak jak sugeruje to w swych pytaniach w „Rachunku sumienia” Zygmunt P.

Ostatnio krąży w odpisach pismo adresowane do naczelnika dzielnicy napisane w imieniu jej mieszkańców (?) a podpisane przez Tajną Komisję Robotniczą Hutników. Podziemni proszą w nim Zdzisława Zarębę o ochronę dla kontr-pochodu pierwszomajowego, który ma ruszyć po nabożeństwie w jednej z nowohuckich kaplic po ulicach dzielnicy. Jak się dowiaduje u kompetentnych władz, mszy w żadnym obiekcie sakralnym w N. Hucie nikt do wczorajszego wieczorku na wspomnianą w piśmie godzinę nie przyjął. Kościół również chce spokoju na ulicach Nowej Huty.

Ponadto rodzi się pytanie komu taką kontr-pochód jest potrzebny? Kto ma wewnętrzną potrzebę by w nim uczestniczyć? Pomijając już fakt, iż tego typu zgromadzenie w obliczu obowiązującego prawa jest nielegalne i naczelnik po prostu nie jest władny by „ochronę” dla tego rodzaju manifestacji zapewnić. Mają tę świadomość autorzy listu, bo mimo głupstwo i nielogiczności, które wypisują w swoich pisemkach-ulotkach trudno ich o zupełny brak rozeznania w sprawach prawnych naszego kraju posądzić. Przecież to wreszcie „politycy”

Przyjaciółom, Znajomym, Kolegom z pracy i ZBoWiD, Orkiestrze HIL i Wszystkich tym, którzy w tych bolesnych i pełnych rozpacz chwila — w związku ze śmiercią Męża, Ojca i Dziadka sp. Antoniego OLKUŚNIKA okazali tyle serca i współczucia, a także towarzyszyli Mu w Jego ostatniej drodze — składamy serdeczne podziękowanie.

ŻONA, DZIECI I WNUCZKA

Kol. Lechowi JAKUBOWSKIE-MU, pracownikowi W-25, wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci OJCA

składają koleżanki i koledzy z Rady Pracowniczej KM HIL

Kol. Andrzejowi SZKLARCZY-KOWI wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci OJCA

składają koleżanki i koledzy z Ośrodka ETO

NAD PROGRAMEM

ODRABIANIA ZALEGŁOŚCI

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

nego. Wyniki one z ogólnokrajowych trudności paliwowo-energetycznych.

Największe szkody wywołujące z awarii Siłowni odniosły zakłady surowcowe, natomiast Walcowniom dokuczyły najbardziej ograniczenia gazowe.

Straty produkcyjne, które teraz trzeba intensywnie odrabiać, wyniosły sumarycznie:

♦ 233 tys. ton surowki,

♦ 328 tys. ton stali,

♦ 174 tys. ton wyrobów walcowanych gotowych (w tym 100 tys. ton blachy gorącowałcowanej, 25 tys. ton profili drobnych, 28 tys. ton walcówki, 20 tys. ton taśmy gorącowałcowanej).

♦ 43 tys. ton blachy zimnowalcowanej (w tym 7 tys. ton blachy ocynowanej elektrolitycznie).

Niepowodzenia produkcyjne spowodowały silną rzeczycę znaczne pogorszenie wyników finansowych. Wartość sprzedaży wyrobów Kombinatu HIL za I kwartał br. w stosunku do planu była niższa o 3 mld. 971 mln. złotych. Byłoby zresztą jeszcze gorzej, gdyby nie ujęto w pozycji „wykonanie” faktur z ubiegłego roku opiewających na 1 mld. 756 mln. złotych. Warto również dodać i to, że prawie o 100 tys. ton został zmniejszony stan zapasów produkcyjnych huty, co wartościowo wyraża się kwotą 2 mld. 635 mln. złotych. Uwzględniając te fakty okazuje się, że niedobór wykazany w wysokości 3,9 mld. złotych byłby jeszcze większy o kwotę ok. 4,3 mld. złotych.

Co i jak będziemy robić, aby te ogromne niedobory zlikwidować lub zmniejszyć? Po wszechstronnej analizie możliwości produkcyjnych huty przystąpiono w marcu br. do opracowywania założeń programu. Zakłady i wydziały huty ustaliły same dla siebie propozycje dodatkowych zadań produkcyjnych do wykonania w II, III i IV kwartale bieżącego roku. Następnie, nad tymi propozycjami wydziałów i nad przedstawionymi przez nie odcinkowymi programami odrabiania strat dyskutowano wspólnie z przedstawicielami Dyrekcji Kombinatu, organizacji politycznych oraz załogi. W wyniku tych prac i na podstawie wydziałowych programów został opracowany dla całego już kombinatu ogólny, szczegółowy program zmniejszenia strat produkcyjnych i I kwartału br. Z programem tym zapoznane zostały wszystkie zainteresowane sprawą osoby w hucie i poza nią. Najważniejsze: w programie określone zostały wielkości dodatkowych zadań i terminy ich realizacji, począwszy od II kwartału br. do końca roku.

Zadania, o których mowa, rozdzielone są na poszczególne kwartale roku w zależności od uwarunkowań technicznych i kadrowych. W programie ujęte są również różnego rodzaju przedsięwzięcia sprzyjające realizacji dodatkowych zadań produkcyjnych; zostały one podzielone na grupę spraw realizowanych wewnątrz kombinatu oraz poza nim (przez czynniki zewnętrzne).

W pierwszym z tych bloków zagadnień mieści się m. in.:

♦ podwyższenie wskaźników wykorzystania czasu ruchu urządzeń poprzez

zmniejszenie przerw awaryjnych i poprawę organizacji pracy,

♦ zwiększenie wydajności urządzeń drogą poprawy ich eksploatacji oraz przez optymalizację asortymentu produkcji,

♦ poprawę wskaźników wykorzystania czasu kalendarzowego pracy urządzeń, agregatów i ciągów produkcyjnych poprzez podwyższenie jakości i zakresu remontów umożliwiających wydłużenie cykli międzyremontowych,

♦ uzupełnienie obsad na stanowiskach produkcyjnych przez zwiększenie naboru nowych pracowników.

W drugiej natomiast grupie zagadnień do zasadniczych przedsięwzięć należy:

♦ zapewnienie dostawy do kombinatu potrzebnych ilości surowców i materiałów wsadowych z zachowaniem ich dobrej jakości,

♦ zapewnienie odpowiednich dostaw paliw, gazu, mediów energetycznych, w tym głównie energii elektrycznej,

♦ przydział koniecznego potencjału remontowego zabezpieczającego wykonanie wszystkich zaplanowanych remontów w odpowiednich branżach,

♦ zapewnienie zaopatrzenia huty w części zamienne oraz inne materiały do remontów.

Jak z tego widać, konieczny jest wzrost produkcji huty i to we wszystkich asortymentach półwyrobów i wyrobów. Przykładowo wzrost ten wynosi w stosunku do obowiązującego planu rocznego ok. 5,5 proc. dla Zakładu Wielkopiecowego i ok. 5 proc. — dla Zakładu Stalowniczego i Walcowni.

Mimo przyjęcia przez zakłady i wydziały bardzo wysokich zadań dodatkowych, niestety nie we wszystkich asortymentach wyrobów możliwe będzie uzyskanie pierwotnie zakładanych wartości wykonania planu. Dotyczy to: surowki, stali, slabów, kęsisk i blachy gorącowałcowanej. W związku z tym istnieje tzw. obiektywna konieczność wzmoczenia wysiłków całej załogi huty również dla realizacji programów oszczędnościowych; tylko w ten sposób bowiem możliwe będzie uzyskanie koniecznych dodatkowych efektów ekonomicznych i finansowych.

Tyle miejsca i uwagi poświęcamy programom, dodatkowym zadaniom, konieczności zwiększenia efektywności pracy załogi. A co otrzyma ona w zamian za ten dodatkowy wysiłek? Jakie rysują się dla niej perspektywy płacowe?

Dyrektor ds. pracowniczych Stefan Niziołek ujął tę kwestię w następujący sposób. Dające się zauważyć pewne zaniepokojenie załogi sprawami płacowymi jest zrozumiałe. Szczególnie na tle wyników produkcyjno-ekonomicznych osiągniętych przez hutę w I kwartale br. W związku z tym stwierdził, że spodziewane jest pewne zwiększenie nadwyżek akordowych i premii, co wiąże się z odrabianiem zaległości produkcyjnych z I kwartału. Ponadto, z inspiracji hutniczej organizacji partyjnej otrzymała kombinat w najbliższym czasie pewne środki na nagrody za realizację dodatkowych zadań. Trudno już dzisiaj podać konkretne wielkości, niemniej będą to znaczne kwoty przeznaczone przede wszystkim dla stanowisk bezpośrednio produkcyjnych. A zatem, powiedział dyrektor, nie ma powodu do niepokoju, jeżeli chodzi o najbliższą perspektywę naszych płac.

Prowadzący obrady plenium członkowie KC, I sekretarz KP PZPR HIL Kazimierz Miniur zwrócił się z pytaniami do przedstawicieli kolektywów kierowniczych poszczególnych zakładów i wydziałów oraz do Pionu Głównego Energetyka huty, jak przebiega odrabianie strat? Jak są związane z tym przeszkody i trudności?

Relację z obrad oraz omówienie przebiegu dyskusji zamieścimy w następnym wydaniu „Głosu”.

JERZY DANEK

PRZED KRAJOWĄ NARADĄ PARTYJNO-GOSPODARCZĄ

Sprawa bankructwa huty wraca jak bumerang w tytułach publikacji krakowskiej prasy codziennej. Przykro jest pracownikom kombinatu, uznawanego do niedawna za chlubę gospodarki narodowej słyszeć głosy — huta staje się niewypłacalna, jest bankrutującym przedsiębiorstwem. Hutnicy pracują wydajniej niż kiedykolwiek (jest ich też mniej niż kiedykolwiek), a mimo to wykonują plany. Kraj ma stal. Czyżby zasady reformy, tu w kombinacie, nie okazały się słuszne? Słyszę i takie wypowiedzi autorzytetów w tej dziedzinie, że jeżeli zasady reformy pasują do innych gałęzi przemysłu, to dla przemysłu, nazwijmy go surowcowego, winny być w wielu punktach zmienione.

Kombinat staje się nierentowny. W czym rzecz? O tym powiem za chwilę, cytując co celniejsze wypowiedzi uczestników narady partyjno-gospodarczej, która odbyła się w KM HIL — 23 kwietnia.

TYTULEM WSTĘPU

Naradę prowadzi członek KC PZPR sekretarz KP PZPR — tow. Kazimierz Miniur. Informuje, że tematem spotkania jest ocena funkcjonowania reformy gospodarczej w hucie i że podobne narady odbędą się w 350 znaczących dla gospodarki krajowej przedsiębiorstwach. W maju bieżącego roku odbędzie się natomiast w Poznaniu krajowa narada partyjno-gospodarcza, której celem będzie podsumowanie dotychczasowych doświadczeń we wprowadzaniu reformy gospodarczej oraz wypracowanie wniosków dotyczących stabilizacji rozwiązań systemowych wspomagających rozwój społeczno-gospodarczy w latach 1986—1990.

Biuro Polityczne KC PZPR zwróciło się do wszystkich zarządzających zakładami pracy i jednostkami gospodarczymi, by w czasie poprzedzającym naradę dokonano dogłębnej oceny, w jakim stopniu nowe zasady funkcjonowania gospodarki zostały wprowadzone do praktyki i w jakim stopniu nowe możliwości wynikające z reformy są wykorzystywane w zakładach pracy dla wzrostu produkcji i podwyższenia jej efektywności. Oczekuje też odpowiedzi na trzy zasadnicze pytania: w jaki sposób samodzielnie i samorządnie przedsiębiorstwa i spółdzielnie spżytkowały swoje uprawnienia dla lepszego wykorzystania możliwości wzrostu produkcji i czynników wytwórczych, aby tą drogą zwiększyć dochody pracowników, bez pogarszania sytuacji rynkowej i przy utrzymaniu dyscy-

pliny cen. Dlaczego w wielu przedsiębiorstwach samorządy pracownicze godzą się na zwiększenie zatrudnienia w administracji, mimo iż oddziałuje to niekorzystnie na poziom wynagrodzenia pracowników produkcyjnych. W jakim zakresie zasady reformy zostały doprowadzone do wydziału, brygady i stanowiska roboczego? Dzisiaj rzeczą najważniejszą jest odpowiedź na pytanie, czy obowiązujące obecnie rozwiązania systemowe są wykorzystywane dla zapewnienia realizacji zadań społeczno-gospodarczych w latach 1986—90. Które z obowiązujących przepisów powinny być zmodyfikowane, które należałoby usunąć, a jakie nowe rozwiązania wprowadzić? Przygotowano też zestaw pytań pomocniczych dla samoceny. Te naradę poprzedziło spotkanie 4 kwietnia w KW PZPR, na którym omówiono cele i zadania narady partyjno-gospodarczej w KM HIL, wynikające z wytycznych Biura Politycznego. Powołano też zespół

z pewnieniem kadr (tu niedostateczna liczba środków na wzrost wynagrodzeń) i poprawie efektywności produkcji. Produkujemy więcej i zakłada spadek produkcji. Produkujemy więcej i zakładamy dalszy jej wzrost — powiedział m. in. dyrektor. A więc rośnie wydajność pracy hutników, choć ich liczebnie nie przybywa. Tymczasem obniża się zysk netto i zmniejsza zysk do podziału. Rosną koszty. Kombinat staje się niezdolny do samofinansowania. System reformy jest niedostosowany do specyfiki kombinatu, sądzę, że i całego hutnictwa — powie na zakończenie.

Tę wypowiedź uzupełnił głosem z dyskusji, głosem jego zastępcy Franciszka Muszalskiego, który powiedział m. in. — kombinat nie może zwiększyć zysku poprzez podwyższenie cen (ceny rządowe) na własne wyroby. Nie może też samodzielnie decydować o wyborze asortymentu produkcji, wielkości produkcji czy zwiększeniu eksportu. Główną

HUTA NIE JEST BANKRUTEM

współoceniający funkcjonowanie reformy gospodarczej w HIL, któremu przewodniczył Stefan Kawecki zast. dyr. Zespołu Planowania Regionalnego, 5 kwietnia powołano w kombinacie zespół roboczy, który miał za zadanie koordynować przygotowania materiałów i wniosków na kombinatową naradę. Zespół Roboczy KM HIL wspólnie z Zespołem Współoceniającym odbył trzy spotkania, z czego efektem było opracowanie analizy i oceny funkcjonowania reformy w hucie wraz z proponowanymi wnioskami zawartymi w projekcie uchwały z narady. 18 kwietnia uczestnicy narady otrzymali plik materiałów do przestudiowania. W pokaznej teście znalazły się również wnioski dotyczące usprawnienia rozwiązań systemowych reformy gospodarczej.

W naradzie uczestniczyło 118 osób. Był wśród nich kierownik Wydziału Ekonomicznego KK — tow. Tadeusz Nowicki.

SAMOOCENA

Takiej dokonał w referacie wprowadzającym do dyskusji dyrektor ekonomiczny kombinatu Stanisław Suchonksi. Dyrektor „spowiadał się” długo z tego, co huta uczyniła, by osiągnąć samodzielność, samofinansowanie i samorządność, te trzy „S”, które — jak mówią fachowcy — są warunkiem powodzenia reformy. Wystąpienie było ciekawe, w nim ogrom spraw którymi huta żyje na co dzień. Było o sukcesach i o porażkach we wdrażaniu zasad reformy. Wystąpienie było długie, by go relacjonować, przeszła sprawa te znane są hutnikom, że wspomnę o problemach związanych z odnowieniem i modernizacją środków trwałych, z za-

więc droga do zwiększania zysków jest obniżka kosztów materiałowych. A tu, znowu huta nie może skorzystać z instrumentu reformy gospodarczej, jakim jest Uchwała RM nr 130. Huta nie jest objęta tą uchwałą, a jeżeli nie jest, to w kombinacie może zostać tylko 6 proc. zysku z tego tytułu, reszta idzie na podatek dochodowy i PFAZ. Aby zasada samofinansowania mogła być stosowana konsekwentnie, trzeba każdemu z przedsiębiorstw stworzyć równe szanse np. w manipulowaniu cenami. Tymczasem od 1 stycznia podwyżka cen na wyroby hutnicze wynosi średnio do 30 proc. a w innych choćby remontowych przedsiębiorstwach ceny usług dawno już przekroczyły 50 proc., a przecież temu podobne przedsiębiorstwa nie ponoszą kosztów związanych z ochroną środowiska. Tym sposobem rentowność kombinatu spada do 5 proc., podczas gdy w innych nawet krakowskich zakładach sięga 50 proc.

OCENILI NAS

I znowu muszę się ograniczyć do fragmentów wystąpienia przewodniczącego zespołu oceniającego funkcjonowanie reformy gospodarczej w KM HIL tow. Stefana Kaweckiego.

Otóż ei z zewnątrz zgodzili się z oceną zrobioną przez pracowników kombinatu. Dyr. Kawecki mówił o złożonej sytuacji ekonomicznej kombinatu z jednej strony w czasie ostatnich 3 lat następował wzrost produkcji podstawowych wyrobów, a drugiej systematycznie pogarszał się wynik finansowy, wyrazem czego jest spadek rentowności z 16,3 proc. w 1982 r. do 5,1 proc. w roku 1984. Szczęśli-

CIĄG DALSZY ZE STR. 6-7

Nie wszystko, co nowe musi być dobre. Były mosty kratowe, są powłokowe — szczyt nowoczesności i szczyt awaryjności. Służby techniczne kombinatu mówią, że to obsługa je dewastuje. — Podobno dewastujemy mosty — mówi obsługa. A co, uwzięliśmy się na te powłokowe? I nie potrafimy zdewastować mostu kratowego, który odpukać, jakoś się nie psuje. Odpukać, bo jakby on się zepsuł, to zabraknie wsadu dla pracy trzech wielkich pieców.

Niechętni są mostom powłokowym ludzie, nie chcą tam pracować. Mówią, że non stop usuwają jakieś usterki.

Czerpakowe mosty przeladunkowe — tak brzmi nazwa urządzenia, od którego zależy praca Aglomerowni nr I i nie tylko aglomerowni.

Mosty są zawieszane nad składowiskiem rud i topników. Jeżdżą taki most wzdłuż całego składowiska. W moście zabudowany jest wózek z czerpakiem

nowanie” zwłaszcza koncentratów zwiększa przewodność mieszanki spiekalniającej i zwiększa automatycznie wydajność w procesie spiekania.

Jakość spieku? Dostarczane rudy mają dość duże wahania w zawartości żelaza i krzemionki „Uśrednienie” tych rud na składowisku i zwalokach przez układanie ich warstwami i wymieszanie (poprzez tzw. kopcowanie) zwiększa równomierność składu chemi-

Zdarzało się, że pracowaliśmy i jednym, przeważnie tym starszym z 1961 roku — mostem kratowym.

Psują się elementy napędowe: sprzęgła, zębaki. Pałają się silniki. Jako ciekawostkę przytoczę tu fakt, iż specjalna komisja stwierdziła, że w moście P3 zabudowane silniki były za małej mocy. Zabudowano więc większe. Poza tym ścinają się obrzeża kół jezdnych wózków, a ostatnio pękają ramy nośne wózków. W ubiegłym roku pękła rama w P1, naprawa pomogła na kilka miesięcy. Od lutego br. — most stoi na tę usterkę. Mało, podczas trwającego teraz remontu stwierdzono pęknięcia pasa podszynowego. Stary kratowy most od 1961 r. pracuje prawie bezawaryjnie. A te nowe już wszystkie po awariach, remontach. Ten z 1982 roku

zdają do końca kwartału.

Tymczasem w styczniu br. odnotowano w Aglomerowni I 241 godzin postoju mostów, w tym nieplanowanych — 162 godziny, w lutym — 819 godzin, w tym nieplanowanych — 92 godziny, w marcu 984 godziny, w tym nieplanowanych — 116. Przy takiej awaryjności mostów powłokowych nie do przyjęcia są terminy remontów i ich wydłużanie.

Dziś, 16 kwietnia, dwa mosty pracowały dla potrzeb wielkich pieców. Jeden tylko pozostawał do dyspozycji spiekalni. By Aglomerownia pracować mogła zgodnie z prawidami sztuki, do dyspozycji winna mieć dwa mosty.

Ze stoickim spokojem...

... kierownik Aglomerowni I — inż. Andrzej Drożdż opowiada prawie o krytycznej sytuacji. Z powodu wydłużających się remontów składowiska Aglomerowni II są przeladowane. Zaczynają mieć tam problemy. W Aglomerowni I — składowiska są puste. Kierownik korzysta z każdej okazji, by poinformować decydentów kombinatowych o sytuacji, a nawet trochę postraszyć, co by było gdyby... Ma jedną dziś prośbę — propozycję, by powrócić do sprawdzonego systemu remontu podstawowych jednostek produkcyjnych głównie mostów przez kombinatowe służby remontowe, które remontowały pracując w systemie zmianowym, a więc szybciej i wcale nie gorzej niż „Mostostalowcy”. Propozycja ta została zapisana jako wniosek do realizacji na Konferencji Sprawozdawczej KZ PZPR Zakładu Wielkopiecowego.

Przyszło jedynie oczekiwać, że wniosek zostanie zrealizowany, a i powspominać, jak to ongiś bywało nieźle nawet wtedy, gdy w Aglomerowni I pracowały dwa mosty kratowe i dwa powłokowe. Te „kratowe” podobno wówczas, gdy „powłokowe” stały z powodu usterek, nadrabiały za nich zaległości.

JANINA DZIURO

JEŹDZĄCE MOSTY

I właśnie tym czerpakiem podawane są rozładowywane na wywrotnicach wagonowych tworzywa na zwalokach, a po „sezonowaniu” podawane do produkcji aglomeratu. Przy pomocy tych mostów ładowany jest również tzw. wsad zimny do zasobników wielkopiecowych. One też obsługują Zakład Materiałów Ogniotrwałych podając kamień wapienno i dolomity do produkcji.

Od sprawności technicznej mostów zależy cała produkcja Aglomerowni I, Wielkich Pieców (tu w zakresie dostarczania wsadu zimnego, a ostatnio nawet pewnej ilości koksu) oraz ZMO. Od ich sprawności zależy nie tylko produkcja, ale też liczba rozładowanych na wywrotnicach wagonów.

Most — czerpak, konkretniej obsługa mostu, zgodnie z prawidłami technologii spiekania, powinna tworzywa używane do produkcji aglomeratu złożyć na nowo budowane zwalok bez pomijania procesu, zwanego tutaj „uśrednianiem”, czyli dodania do tworzywa rudnych wapna pokarbidowego, młku zendrowego czy też tlenku. Taką nowo zbudowaną „uśrednioną” zwalok winna leżakować minimum dwa tygodnie przed podaniem jej do produkcji aglomeratu. Przy niesprawnych mostach, po prostu z konieczności, by nie wstrzymywać tak produkcji, a także rozładunku wagonów, pomijany jest proces leżakowania, a tworzywa rozładowane na wywrotnicy podawane są wprost do produkcji. Odbija się to zarówno na wydajności procesu spiekania, jak i jakości spieku. Bo „sezo-

cznego rud, a zatem podnosi jakość spieku co ułatwia pracę wielkim piecom i ma wpływ na jakość surówki.

Tak być powinno. Niestety, nie jest. Mosty psują się bez przerwy, nowe mosty, zwane powłokowymi. Z tego m. in. powodu Aglomerownia I w ubiegłym roku miała najniższą w historii tego wydziału wydajność technologiczną.

Nowe — nie znaczy lepsze

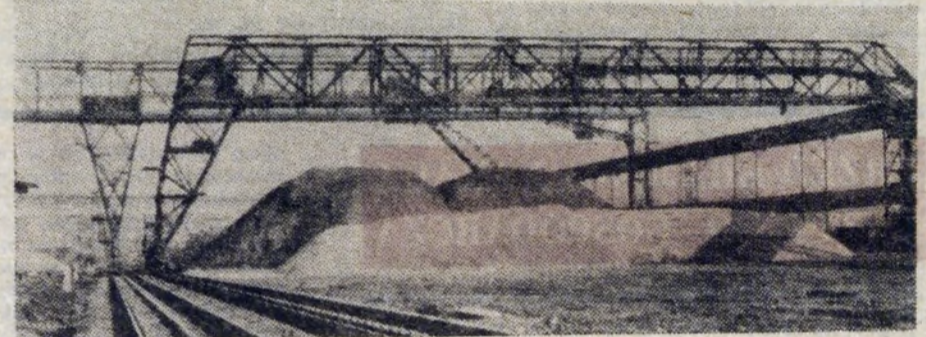
Mosty budowano wraz z Aglomerownią. Było ich do 1961 roku — trzy. W tym też roku rozbudowano składowisko i oddano do użytku, kolejny most — ezwały. Były to mosty konstrukcji kratowej — nitowane. Ot, tradycyjnie przyspawana belka do belki. Ze względu na określony czas ich eksploatacji Inspekcja Dozoru Technicznego wydała zakaz dalszej pracy najstarszych mostów. Zgodnie z poleceniem likwidowano je. A w miejscach mostów kratowych budowano nowe, nowoczesne o konstrukcji powłokowej. I tak w 1976 r. — wybudowano most 1P, w 1979 most 2P i w 1982 roku — most 3P. Z kratowych został się jeden most.

— Od tego czasu zaczęły się nasze kłopoty — mówią w Aglomerowni I. — Nieustające awarie. Podliczono wszystkie postoje mostów w roku 1984. Okazało się, że czas ten był równy pracy jednego mostu w ciągu roku. Właściwie mieliśmy do dyspozycji trzy mosty, ale były i takie okresy, kiedy do dyspozycji mieliśmy dwa.

też ma już pospawany wózek. Błąd w sztuce konstrukcyjnej — mówią użytkownicy.

Zło...

...tkwi nie tylko w awaryjności tych mostów, ale również w wydłużającym się czasie remontów. Do niedawna — wspominają w Aglomerowni — mosty remontowały służby remontowe huty i robiły to w cyklu 24-godzinnym. Obecnie robi to „Mostostal” na jedną zmianę. Gdy się weźmie pod uwagę czas dojazdu i dojeżdża na most, efektywnie pracują sześć godzin, co wydłuża nieprzeżyłowie czas trwania remontu. Najdłuższy remont okresowy winien trwać około 10 dni. A zdarza się, że trwa i miesiąc. Tak było w przypadku mostu kratowego. Od 1 lutego „Mostostalowcy” usuwają awarię mostu P1 (pęknięcie wózka i pasa podszynowego) i przy okazji robią remont. Być może



Tym razem w sali Klubu Technika NOT Kombinatu HiL zebrało się więcej niż zwykle członków Klubu Mistrza. Na zebraniu w dniu 18 kwietnia br. poruszono niesłychanie dla wszystkich ważną sprawę — odrabiania strat produkcyjnych z pierwszych tygodni br. Zagadnienie to w całej jego złożoności przedstawił zebrany dyrektor produkcji Kombinatu HiL mgr inż. Janusz RAZOWSKI. Mówił o awarii energetycznej w Siłowni I o jej ciężkich następstwach. Analizował przyczyny. Szeroko ustosunkował się do skutków, które teraz wielkim wysiłkiem całej załogi i przy niezwykle czynnym wsparciu kadry mistrzowskiej, musimy likwidować.

Wystąpienia dyrektora, mówiącego jak zwykle ze swadą i bez ogródek, słuchali w tym dniu nie tylko mistrzowie. Znakomicie się stało, że na zebranie to poproszeni zostali również kierownicy zakładów i wydziałów huty: kilku z nich z zaproszenia skorzystało. Mogła więc być mowa o tym, co i jak trzeba robić, aby straty produkcyjne odrabiać wykorzystując do tego każdą możliwość.

— Sprawa będzie się opierać, mówił dyrektor, nie tylko o ambicję i dodatkowy wysiłek załogi. Poczyniliśmy wszelkie możliwe kroki, aby wesprzeć ten wysiłek programem różnych organizacyjnych przedsięwzięć. Będziemy mieć podniesione bogactwo wsadu wielkopiecowego (do ponad 53 proc. zawartości żelaza w rudzie). Gazu wielkopiecowego nie powinno brakować. Program remontów zostanie tak zmodyfikowany, aby i w tej dziedzinie wydobyć pewne rezerwy w odrabianiu strat produkcyjnych. No i jeszcze jeden warunek: ludzie, dostatek w obsadach — z tym jest gorzej, napływ nowej kadry nie jest taki, jakiego byśmy sobie życzyli.

Dyrektor omówił następnie funkcjonowanie systemu motywacyjnego plac w hucie oraz udzielił odpowiedzi na postawione mu przez mistrzów pytania (m. in. o nagrody z zysku). Głos zabrali teraz kierownicy zakładów inżynierowie: Czosnyka, Teisler i Kusek. Mówili o pracy swych załóg i na tym tle o postawie średniego dozoru. Dużo uwagi, jak było do przewidzenia, poświęcili dyscyplinie pracy, tej formalnej i merytorycznej. Przytoczyli szereg konkretnych przykładów rozluźnienia, a nawet rozprężenia w dziedzinie podstawowych obowiązków pracowniczych.

Spodobało mi się zwłaszcza stwierdzenie inż.

o odrabianiu strat

RYSZARDA KUSKA, szefa Zakładu Walcownie Zimne Blach.

— Faktem jest, że sporo ludzi przenika przez bramy huty wcześniej, gdy inni ich koledzy jeszcze pracują. Tak być nie może! Pracownicy technologiczni przeważnie nie znajdują się wśród osób ujawnianych podczas kontroli. Oni nie mogą zejść wcześniej ze stanowisk pracy. Są jednak inni pracownicy z „branżówki”, których trudniej skontrolować. W Walcowni Zimnej Blach, wspólnie z Klubem Mistrza, zrobiliśmy listy pracowników, w kolejności do przeszerogowania. Najlepsi na czele, najgorsi — na końcu. Każdy pracownik wie doskonale, jakie jest jego miejsce w „zysku”, kiedy może podwyżki płac oczekiwać. Każdy zna swoją perspektywę. Naturalnie, na liście można się przesuwować w górę lub w dół.

Każdy pracownik złapany wcześniej w bramie huty jest karany. Każdy wie o tym, że w ZB takie wcześniejsze zejście ze stanowiska pracy (bez wiedzy mistrza) kosztować może tysiąc złotych. Kara jest również jego mistrz i kierownik oddziału. Innego wyjścia — nie ma, a system kar jednak skutkuje.

Podobne własne refleksje o dyscyplinie pracy przytoczyli inżynierowie Czosnyka i Teisler. Do ich opinii ustosunkowali się mistrzowie. Dyskusja była żywa i bardzo ciekawa, obfitowała w konkretne wnioski. Myślę, że bardzo dobre stało się połączenie — jako warunkujących się wzajemnie tematów — odrabiania strat produkcyjnych i dyscypliny pracy. Konkluzja: bez dyscypliny nie pójdziemy ani krok naprzód.

Teraz kilka opinii wypowiedzianych przez mistrzów.

— W naszym gronie jest sporo takich — niestety — którzy „złapali się w okresie złej koniunktury uposażeniowej dla mistrzowskiej kadry, gdy nikt nie chciał pełnić tej funkcji. Oni nie dorosli do zadań, które mają wykonywać. To są „trzęciołkowcy”, którzy przyodziali koszulki z białym orłem na piersi. Ich nie widzimy nigdy na zebraniach

Klubu Mistrza, bo się źle czują w naszym gronie, wstydzą się swej niewiedzy i braku umiejętności. Ich trzeba szkolić albo będzie konieczne wymienienie tych ludzi na lepszych.

— Przechodzących mistrzów, a większość to właśnie tacy, powinno się nagradzać za dobrą pracę. Powinny znaleźć się pieniądze na nagrody i wyróżnienia. Również dyplomy. To mogłoby być bodźcem do lepszej pracy.

— Była dokonana ocena kadry mistrzowskiej. Z grona ok. 1.300 ludzi — 200 wypadło źle. Ocena ich pracy była niedostateczna. No i co? Nic się nie stało: ze stanowiska mistrza przeniesiono tylko ok. 5 osób. Po co więc była robiona ta ocena?

— Potykamy się o różne przeszkody. Problemem nr 1, po energetyce, staje się dziś nasz hutniczy transport. Powinny być w ruchu codziennie 33 lokomotywy. Bywa, że jest ich tylko 20. Wtedy zadania przewozone się rwą, a zaległości rosną. Transportowi trzeba się koniecznie bliżej przyjrzeć!

— Potrzebne były rozjazdy kolejowe do zamontowania w hali konwertorów. Są to rozjazdy takie same, jak stosowane przez MPK. Prosiłmy o zamówienie tych rozjazdów: minęło 6 tygodni, a zamówienie jeszcze z huty nie wyszło. Przy takim tempie dużo nie zwojujemy.

— U nas jest poprawa. Najmniejsze wielkie piece dają produkcję dobrą, jakiej dawno już nie osiągały. Obsady pracują bardzo dobrze, dlatego dobrze idzie odrabianie strat w surówce. Niestety, bodźców finansowych z tego powodu nie ma żadnych.

W sumie zebranie Klubu Mistrzów służyło nie tylko jako forum do wymiany zdań, ale przyniosło też wytyczenie drogi do skutecznego odrabiania zaległości — drogi, której kamienie milowe to dyscyplina, ład, porządek i odpowiedzialność każdego na każdym stanowisku pracy.

JERZY DANEK

W miesiąc po II Zjeździe Rady Dzielnicowej Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego w NCK odbyło się plenarne posiedzenie tejże Rady, w którym wziął udział m.in. przewodniczący DRN Edward Ciszowski, naczelnik dzielnicy Zdzisław Zaręba oraz przewodniczący Krakowskiej Rady PRON Ryszard Zieliński. 26 zasłużonych działaczy PRON zostało udekorowanych Medalami 40-lecia PRL.

Na Zjeździe, przed miesiącem powołano stuosobową Radę Dzielnicową, a podczas ostatniego plenarnego posiedzenia jej skład poszerzony został o Juliana Solarza z Komisji Ruchu Młodzieżowego. Ukonytuowała się Prezydium, przewodniczącym jest — jak wiadomo — Jan KUCHARSKI, nowymi wiceprzewodniczącymi zostali: Krystyna Iwanicka, Władysław Peszko i

NOWE PREZYDIUM RD PRON

Adam Wolnicki. Utworzono ponadto 10 Komisji problemowych, których przewodniczący wchodzi w skład Prezydium. I tak na czele Komisji Współpracy z organizacjami społecznymi i organami przedstawicielskimi stanął Jan Mastoń, komisji inicjatyw społecznych i gospodarczych — Natalia Woźnica, komisji interwencji społecznych — Teresa Michalik, ochrony zdrowia i środowiska naturalnego — Stanisław Wawak, młodego pokolenia — Włodzisław Maraszkiewicz, zakładów pracy — Wojciech Kocot, wsi i rolnictwa — Stanisław Adamski.

Ponadto w skład Prezydium weszli przedstawiciele sygnatariuszy deklaracji PRON — z ramienia KF PZPR HIL Wacław Morawski, KD PZPR — Zdzisław Weliszek, DK ZSL — Józef Wnęk, DK SD — Stanisław Pytlński, Stowarzyszenia PAX — Gustaw Kopicniak, Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego — Antoni Pacyga oraz Komisji Ruchu Młodzieżowego — Julian Solarz.

— Za najważniejsze zadanie — mówi przewodniczący RD PRON JAN KUCHARSKI — uważamy analizę stanu i potrzeb w zakresie bazy sportowo-rekreacyjnej oraz kulturalno-oświatowej. Musimy ocenić sposób jej wykorzystania i przedsięwziąć kroki zmierzające do ulepszenia tej bazy. (dam)

Imprezy z okazji święta 1-majowego i obchodów Dnia Hutnika

Robotnicemu świętu oraz obchodom Dnia Hutnika '85 towarzyszyć będą różne imprezy, uroczystości i spotkania. Kilka informacji o niektórych z nich.

We wtorek, 30 kwietnia, o godz. 18 odbędzie się w sali nr 157 budynku „Z” centrum administracyjnego SPOTKANIE Egzekutywy Komitetu Fabrycznego PZPR KM HIL Z PRZODUJĄCYMI LUDZMI PRACY I WETERANAMI RUCHU ROBOTNICZEGO z huty. W programie — m.in. dekoracja odznaczeniami państwowymi i Medalem 40-lecia grupy zasłużonych działaczy i przodujących ludzi pracy.

2 maja, tj. w czwartek, przewidziane są trzy spotkania z okazji Dnia Hutnika.

SPOTKANIE Z UCZNIAMI I KADRA PEDAGOGICZNA Zasadniczej Szkoły Zawodowej Kombinat HIL odbędzie się o godz. 9.00 w sali nr 157, budynku „Z” centrum administracyjnego.

SPOTKANIE Z MATKAMI HUTNIKÓW przewidziane jest o godz. 10.45 w sali teatralnej, budynek „S” centrum administracyjnego.

SPOTKANIE Z JUBILATAMI o najdłuższym stażu pracy odbędzie się o godz. 14.30 w sali teatralnej. Wezmą w nim udział hutnicy legitymujący się 50-, 45- i 40-letnim stażem pracy.

SPOTKANIE Z EMERYTAMI I RENCISTAMI Kombinat HIL odbędzie się

w poniedziałek, 29 kwietnia, o godz. 17 w Ośrodku Opieki nad Emerytami i Rencistami KM HIL.

WRĘCZENIE ODZNAK „Zasłużony dla Kombnatu HIL” przewidziane zostało 3 maja o godz. 11 w sali teatralnej kombinatu.

CENTRALNA AKADEMIA DNIA HUTNIKA odbędzie się w sobotę, 4 maja, o godz. 12 w sali teatralnej. W programie — m.in. wystąpienie dyrektora naczelnego Kombinat HIL, dekoracja odznaczeniami państwowymi i wręczenie dyplomów wpisu do „Złotej Księgi KM HIL”, występ artystyczny.

WRĘCZENIE ODZNAZEŃ PAŃSTWOWYCH przewidziane jest w poniedziałek 6 maja w trzech terminach: o godz. 9.00, 11.30 i 14.00 w hali widowiskowo-sportowej KS Hutnik.

WRĘCZENIE MEDALÓW 40-LECIA PRL odbędzie się we wtorek, 7 maja, w dwóch terminach: o godz. 11.00 i 13.30 w hali widowiskowo-sportowej KS Hutnik. DZIEŃ ZWYCIĘSTWA NAD HITLEROWSKIM FASZYZMEM. Z tej okazji w środę, 8 maja, odbędzie się o godz. 17 uroczysta akademii w sali Szkoły Muzycznej w Nowej Hucie.

Na imprezy sportowo-rekreacyjne zaprasza kierownictwo Kombinat HIL pracowników huty wraz z rodzinami według osobnych afiszów.

Porządki, remonty...

W kilku wydziałach huty, z partyjnej inspiracji odbyły się czynniki społeczne załóg. W ten sposób uczęty one dodatkową pracą zbliżając się świętu ludzi pracy, dzień 1 Maja.

W WALCOWNI SLABING na apel organizacji partyjnej do pracy w godzinach od 14 do 18 stawia się ponad 60-osobowa grupa pracowników: byli w niej członkowie partii, bezpartyjni, członkowie ZSMP. W ciągu 4 godzin społecznej pracy uporządkowano teren wydziału usuwając złom, pozostałości poręmontowe, śmieci. Wartość wyko-

nanych robót została oszacowana na ok. 40 tys. złotych.

Nie pozostaje w tyle załoga ZAKŁADU STALOWNICZEGO. We wszystkich jego wydziałach — w Stalowni Martenowskiej, Konwertorowej i w Wyż. Wlewnic — czyni społeczny załogi ma jeden wspólny mianownik: jest nim chęć dopomożenia w rewaloryzacji zabytków Krakowa. Co już zrobiono? Przeprowadzono po godzinach pracy remont suwnic i innych agregatów produkcyjnych, zebrano złom stalowy, uporządkowano teren. Panie podjęły się mycia okien i słowa dotrzymały. Na całym terenie zakładu odbywało się poza tym odnawianie hasel propagandy wizualnej oraz napisów informacyjnych.

W czynnie społecznym uczestniczyło w Zakładzie Stalowniczym kilkaset osób, a wygospodarowane w ten sposób pieniądze zostały przeznaczone na ratowanie zabytków Krakowa. (jd)

TUTAJ „RZĄDZĄ” KOBIETY

W poniedziałek, 22 kwietnia, obradowało Walne Zgromadzenie przedstawicieli „SPOLEM”, Powszechnej Spółdzielni Spożywców „Nowa Huta” w Krakowie. Walne Zgromadzenie podsumowało ubiegły rok w działalności spółdzielni. Zastanawiano się również nad przyszłością „Spolem”, a zwłaszcza nad sytuacją spółdzielców w roku 1985. Gościem w obradach był między innymi sekretarz KD PZPR Krzysztof Kacprowicz, a całość prowadził przewodniczący Rady Nadzorczej Maciej Karkosza. Sprawozdanie z działalności nowohuckiej „Spolem” w 1984 roku przedstawił prezes Zarządu Spółdzielni Jan Piastowski.

Prezes podkreślił, że miniony rok był bardzo ważny. 1 lipca nowohucka „Spolem” usamodzielniała się. Ma to znaczenie nie tylko formalne. Decyzja ta jest mocno osadzona w realiach życia gospodarczego i poparta ustalonymi zasadami reformy gospodarczej. Cała przyszłość spółdzielni, właściwa realizacja celu działania i adekwatność zamierzeń do oczekiwań społeczeństwa, zależy wyłącznie od umiejętności wdrożenia w życie założeń reformy gospodarczej. Z tego punktu widzenia pierwszoplanowymi kryteriami oceny działalności stają się stopień zaspokojenia potrzeb społeczeństwa i wypracowany zysk. W roku ubiegłym zadania gospodarcze: detalu, gastronomii i usług zostały wykonane w wysokości 8.500.707 tys. zł. Było to 97,3 procent zakładanego planu. Zysk z całej działalności spółdzielni wyniósł 34.436 tys. zł., było to 105,3 procent planu.

Warto zaznaczyć, że „Spolem” to nie tylko handel i gastronomia, to także usługi i działalność społeczno-wychowawcza, która prowadzona jest w trzech ośrodkach „Praktycznej Pani” os. os. Hutniczym, Kalinowym i Złotego Wieku. Ośrodki te są skoncentrowaną formą świadczenia usług, prowadzenia poradni, pokazów, prelekcji dla ludności, zwłaszcza pod kątem racjonalnego prowadzenia gospodarstwa domowego. Ośrodek „Praktyczna Pani” nr 102 w os. Złotego Wieku zdobył pierwsze miejsce w województwie i trzecie w kraju w konkursie „Praktyczna Pani — spółdzielczej rodzinie”. Odrębną, aczkolwiek bardzo skuteczną formą działania społeczno-wychowawczego jest współpraca z młodzieżą szkół średnich, a szczególnie ze spółdzielniami uczniowskimi. Młodzież uczy się gospodarności, uczestniczy w kon-

kursach organizowanych przez „PP”. W szkołach organizowane są pokazy kosmetyczne, fryzjerskie i kursy kroju i szycia.

Według stanu na 31 grudnia 1984 roku w nowohuckiej „Spolem” zatrudnionych było 1922 osoby, w tym 1773 kobiety, które stanowią 92,3 procent ogółu zatrudnionych. W stosunku do roku 1983 zatrudnienie zmniejszyło się o 51 pracowników. Braki kadrowe powodowały duże trudności w utrzymaniu normalnej działalności sklepów i zakładów gastronomicznych. Pomimo dużych wysiłków załogi, zwiększenia stanu zatrudnionych w niepełnym wymiarze czasu pracy, wzrostu pracy w godzinach nadliczbowych, nie uniknięto konieczności zamykania sklepów lub okresowego skracania godzin ich działalności.

Nie wykonała planu nowohucka gastronomia. Zabrakło 3.603 tys. zł. Miał na to wpływ zlikwidowanie dwóch restauracji („Swojska” i „Przysmak”) z powodu zabrania koncesji na napoje alkoholowe, w wyniku czego zakłady te stały się nierentowne, wycofanie alkoholu z restauracji „Wisła” i piwa ze wszystkich kawiarni.

Rok 1985 będzie okresem dalszych wysiłków na rzecz przywrócenia równowagi rynkowej. Przejawena tego powinna być efektywna poprawa zaopatrzenia i jakości obsługi konsumentów. W działalności detalicznej spolemnicy planują w tym roku obrót w wysokości 3.750.000 tys. zł. i zysk — 67.000 tys. zł. Gastronomia — obrót w wysokości 320.000 tys. zł., a wynik planowany jest ujemny — minus 3.000 tys. zł. W usługach planuje się sprzedaż w wysokości 22.200 tys. zł., a zysk — 1.000 tys. zł. Zysk z całej działalności powinien wynieść 65.000 tys. zł.

W swoim wystąpieniu sekretarz KD PZPR Krzysztof Kacprowicz podziękował spolemnicy za dotychczasową, wykonywaną przecież niekiedy w trudnych warunkach, pracę. Mówił również o barach mlecznych, o potrzebie ich istnienia w dzielnicy. Wyróżnił nowy pawilon spożywczy w os. Na Lotnisku (ten obok „Wandy”).

JACEK KRĄG

TYDZIEŃ W DZIELNICY

● POSIEDZENIE PREZYDIUM Rady Dzielnicowej PRON odbyło się w środę, 24 kwietnia. Przyjęto plan pracy Prezydium i materiały na najbliższe plenarne posiedzenie Rady Dzielnicowej PRON.

● UCZNIOWIE XII LO otrzymali Puchar Kuratora Oświaty i Wychowania, główną nagrodę zakończonego o ostatnią sobotę V Festiwalu Artystycznego Szkół Ponadpodstawowych. „Dwu-nastka” zdobyła również nagrodę publiczności. „Srebrny Chochoł” — główna nagroda przeglądu teatralnego — dostał się w ręce młodzieży z XI i II LO.

● POSIEDZENIE PREZYDIUM Zarządu Dzielnicowego Ligi Kobiet Polskich odbędzie się dzisiaj, 26 kwietnia. Będzie mowa o udziale organizacji w akcji pomocy szkole.

● POTANIAŁY NIEKTÓRE WARZYWA I OWOCE. Zrzeszenie Prywatnego Handlu i Usług obniżyło ceny na: ziemniaki (teraz po 18—19 zł), marchew (17 zł), buraki (18 zł) i jabłka, które potaniały o kilka zł w zależności od gatunku.

● ZAKŁAD FRYZJERSKI w os. Na Stoku (koło „Nowoczesnej”) za zwykłe strzyżenie liczy sobie 102 zł. Ciekawe, dlaczego, bo jeszcze parę tygodni temu ta sama usługa kosztowała 58 zł. Cena umowna, czy zwykle bezprawie?

● „ZAMKI W POLSCE” — album za 1900 zł cieszył się dużym powodzeniem w nowohuckich księgarniach. Bardzo szybko znalazła także nabywców wydana w serii Ossolineum książka Konstantego Grzybowskiego pt. „Henryk Walezy”.

● MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO OCZYSZCZANIA zorganizowało 18 kwietnia spotkanie członków i sympatyków Zakładowego Koła TPPR z okazji 115 rocznicy urodzin W. Lenina.

● OTWARCIE WYSTAWY najnowszych osiągnięć nauki i techniki ZSRR w klubie „Trojka” (Szkołne 5) nastąpiło 25 kwietnia. Wystawa będzie czynna jeszcze dzisiaj w godz. 10—14 i jutro w godz. 12—15.

● W „TROJCE” odbyło się wczoraj uroczyste Plenum ZD TPPR, poświęcone Dniom Leninowskim.

● AUTOBUSY LINII POSPIESZNEJ „A”, tak popularnej wśród mieszkańców dzielnicy, znów kursują co 20—25 minut. Na szybkie dostanie się do centrum Krakowa nie ma więc co liczyć.

● ZAKOŃCZONE WCZORAJ „KONFRONTACJE” po prostu „nie wypaliły”. Świadczyły o tym wolne miejsca prawie przez cały czas na wszystkich seansach w kinach „Świt” i „Światowid”.

● KTO MIAŁ TROCHĘ SZCZĘŚCIA, mógł w tym tygodniu kupić w księgarniach album Chelmońskiego za 1100 zł, „Immoralistę” Andre Gide'a i „Aforyzmy japońskie”.

● W SKLEPACH z artykułami elektrycznymi pojawiły się w tym tygodniu żarówki. Jak było do przewidzenia, szybko zostały wykupione.

● NIE NAJLEPSZYM pomysłem wydało nam się malowanie przez drogowców w samym szczycie komunikacyjnym linii ciągłych i przerywanych na jezdniach. Efekty tej „fuszerki” można zobaczyć na skrzyżowaniu przy os. os. Stalowym i Szkolnym.

● PUNKT SKUPU MAKULATURY w os. Uroczym notuje coraz większe obroty. Przypomnijmy, że za kilogram makulatury dostaje się 6 zł, a za kilogram szmat — 4 złote. Dodatkowo ma talon na deficytowe artykuły.

SPROSTOWANIE

W artykule „Raport o stanie środowiska naturalnego Krakowa” w ostatnim numerze „GNH” błędnie została podana i pozycja bibliografii, z której korzystała autorka. Pełna treść tej pozycji powinna brzmieć: 1. Ochrona środowiska człowieka — „Humanistyczne widzenie świata”, t. 1, Zeszyty Naukowe Polskiego Klubu Ekologicznego.

Wole uszczęśliwionych

Wadna bez-
Kurwa-
„sypialnie”.
piają, gdyż
tym, że do
błocie idąc

Jadę autobu-
wni. Jadę róż-
a czasem, jak
dziny tracę na
hica Krakowa,
urzędniczy jeź-
by prezydent
s hutników na
nikt się reszta
y autobus, któ-
tak dalej pój-
dzie taką linię
ślączy, nie po-
emy sobie nie-
niż z Tarnowa
lacimy za dużo
ody się upomi-
re huta buduje

ebrałam wiele.

wykupieniu od
Mieszkańców
uruchomieniu
two kombinatu
alania. Czyżby

rzeczywiście na obietnicach poprzestano? Czy sprawa utknęła z innego powodu?

O wyjaśnienie poprosiłam dyrektora do spraw pracowniczych Stefana Niziołka. Plik dokumentów w sprawie dojazdu hutników do pracy z Kurdwanowa udostępnił mi kierownik Działu Administracyjno-Gospodarczego, pełniący jednocześnie funkcję sekretarza Głównej Komisji Mieszkańcowej — Wacław Moryto.

Jak wynika z rozmów i pismek, deklaracje nie były głośne. W grudniu ubiegłego roku w imieniu dyrekcji kombinatu dyrektor ds. pracowniczych wystąpił do Wydziału Komunikacji Urzędu m. Krakowa z prośbą o uruchomienie nowej linii autobusowej łączącej bezpośrednio HiL z osiedlem Wola Duchacka-Kurdwanów oraz o przedłużenie trasy autobusu pospiesznego „D” z placu Centralnego do Centrum Administracyjnego HiL.

W lutym br. nadeszła do kombinatu odpowiedź. Wydział Komunikacji zaproponował pozostawić wniosek do realizacji w latach 1988-90, przesłał też w załączeniu kopię pisma z MPK, w którym wyczytałam m. in., że: dla poprawy komunikacji relacji kombinat HiL — Wola Duchacka uruchomiono linię autobusową „184” plac Bohaterów Getta — os. Wola Duchacka, którą w ciągu 1984 r. wzmożono dodatkowo dwoma autobusami. Łącznie kursuje 8 autobusów, pozwoli to zwiększyć częstotliwość kursowania linii „184” co 6, 5 minut w godzinach szczytu. Linia „184” i „125” — daje dobre połączenie przesiadkowe. A uruchomienie linii „125 Bis” (o taką prosił kombinat — przyp. autorki) ze względów eksploatacyjnych i dyspozytorskich jest nierealne. Natomiast wydzielenie linii pospiesznej „D” do CA HiL jest możliwe dopiero po modernizacji dworca autobusowego przy kombinacie.

Dyrektor naczelny huty odwołał się od tej decyzji do prezydenta m. Krakowa pismem z 22 lutego br. Czytamy w nim m. in.: konieczność uruchomienia ww. połączenia komunikacyjnego jest związana z zasiedleniem przez rodziny pracowników kombinatu przydzielonych im mieszkań spółdzielczych zlokalizowanych

w os. Kurdwanów, Wola Duchacka „Zachód”. Do nowych mieszkań w latach 1984-86 wprowadzi się około 1300 rodzin naszych pracowników. Wnosząc odwołanie od negatywnego stanowiska, jakie powziął w powyższej kwestii Wydział Komunikacji Urzędu m. Krakowa pragnę wrócić uwagę ob. Prezydentowi na okoliczności swych wystąpień pod adresem Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Mieszkaniowej, w których postulowano wyznaczenie kombinatowi korzystnej lokalizacji wykupowanych mieszkań. Podczas rozmów prowadzonych z Ob. Prezydentem oraz kierownictwem WZSM wskazywano również, że przy złożonych i trudnych warunkach miasta zlokalizowanie tak dużej liczby rodzin hutniczych przy tak znacznym oddaleniu od miejsca pracy (ponad 18 km) to nie tylko uciążliwe i długo trwające dojazdy, ale również utrudnienie pracy służb komunikacyjnych m. Krakowa.

Widocznie argumenty te nie przekonały prezydenta, gdyż jak dotąd odpowiedzi brak. W sukurs dyrektorowi nacelnemu kombinatu przyszedł natomiast Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Pracowników KM HiL, który wysłał podobne w treści pismo do prezydenta w marcu br. Kopie obydwu pism przesłałno władzom politycznym miasta.

Wacław Moryto zgłosił sprawę uruchomienia nowej linii autobusowej łączącej Kurdwanów z CA HiL, a także przedłużenia linii pospiesznej „D” w formie wniosków na Konferencji Sprawodawczej KF WZPR. Są to wnioski pod adresem Prezydenta. Przyjęte do realizacji.

HUTA BULI, BULĄ HUTNICY

Cytując pisma, informując o tym, co robią władze kombinatu, by hutnikom z Kurdwanowa ułatwić życie, odpieram niejako zarzut jakoby ci, którzy uszczęśliwili hutników tymi mieszkaniami, sprawą przestali się interesować.

Sprawa jest pilna do załatwienia. W ubiegłym roku do mieszkań w tych osiedlach wprowadziło się 270

hutników, w tym roku liczba ta zwiększyła się do 700. Pan Moryto pofatygował się i obliczył czas dojazdu do Kurdwanowa, „Nyską” jedzie się około 30 minut, pospiesznym „D” do centrum dzielnicy — około godziny. Złobków, szkoły, przedszkola, sklepów — w osiedlu brak. Teren oprócz głównych dróg nie jest przygotowany do zasiedlenia. Błoto.

Słyszałam, że w osiedlu Kurdwanów kombinat za to, że spółdzielnia była uprzejma i odsprzedała mieszkania, będzie finansował budowę pawilonu ogólnohandlowego, że dostarczy blachę, rurki itp.

Słyszałam, że MPK chętnie by jednemu z życzeń zadośćuczyniło — przedłużyłoby linię pospieszną „D” do CA HiL pod warunkiem zmodernizowania przez hutę dworca komunikacyjnego w Centrum Administracyjnym włącznie z budową przejść podziemnych, tuneli.

Coś tu na głowie stanęło. Buł pieniądze huta, buł hutnicy i co? I żebrzą nadal. Spółdzielnie, przedsiębiorstwa stawiają warunki. Władze kombinatu pokornie je przyjmują, bo cóż: nie będzie mieszkań, to nie będzie miał kto produkować stali.

A ja naiwna myślałam, że budowlani budują, hutnicy stal produkują, MPK-owcy ludzi do pracy wożą.

Jak tak dalej pójdzie, może lepiej będzie, gdy hutnicy zaczęli budować sobie domy sami (co wnet nastąpi). Mogliby również zakupić autobusy i dowozić hutników do pracy. Może byłoby to tańsze i mniej nerwów kosztowało. Na razie jest ruch w interesie.

Zastanawiam się, podobnie jak wielu innych zatrudnionych w kombinacie, czy nigdzie indziej bliżej huty nie dałoby się budować bloków dla hutników? Trzeba zasiedlać Kurdwanów, Ruczaj? A przecież tu w hucie przy ul. Instytutowej, są bloki przydemiczne i prezydent podobno nie zgodził się na wymianę ich na Kurdwanów. Cóż, czekamy teraz na to, by przynajmniej w sprawie dojazdu z Kurdwanowa decyzja gospodarzy miasta była pozytywna.

JANINA DZIURO

OSIEDLU PIASTÓW

hutników, który wybudowany ulic Piasta Kołodzieja i Polikacyjnej w os. Bohaterów w rejonie przychodni zdrojającego się w os. Bohaterów usługowego.

ok był przewidziany pod bu-
o, w związku z tym w partem-
gi handlowe i rzemieślnicze,
stronie ulicy stworzy w tym
handlu i usług. Zabudowa w
bezkolizyjne powiązanie tych

wysokości od 4 do 9 kondy-
tów stanowi bryłę o długości
a. Ponadto — uzbrojony. Ca-
ynosi — 7,5 ha.

są pracownicy Krakowskiego
nictwa Ogólnego — Maria
dzenia w Urzędzie Dzielnico-

wym — Nowa Huta. W pierwszych dniach maja ma być zatwierdzo-
ny.

Powierzchnia użytkowa mieszkań w budynku wynosi 8 475 metrów kwadratowych, natomiast powierzchnia pomieszczeń użytkowych — 1 070 metrów kwadratowych. Liczba mieszkań — 139. Zamieszka w nich około 510 osób. Mieszkań typu M-2 będzie 9, M-3 — 49, M-4 — 60 i M-5 — 21.

Uzgodniono z wykonawcą robót KBM-Nowa Huta termin rozpoczęcia budowy bloku na sierpień br. Biuro Projektowe opracowuje projekt techniczny budynku, który ma być gotowy w lipcu br. Uzgodniono jednak z ZBP sukcesywne opracowywanie dokumentacji i sukcesywne przekazywanie jej wykonawcy.

Ciekawostki: mieszkania na parterze będą miały niewielkie tarasy ogródkowe. Z myślą o ludziach niepełnosprawnych przewidziano tzw. zjazdy z poziomu terenu do budynku. W planie zagospodarowania terenu znalazły się także parkingi dla znoloryzowanych (około 155 miejsc parkingowych). Na parterze budynku jak już wspominałam, mieścić się będą punkty usługowe: naprawa odzieży, pralnia, jubiler, szewc, punkt krawiecko-bielizniarski, sklep warzywno-kwiatowy, sklep ogólnospożywczy, kiosk, księgarnia, optyk. Przewidziano też w projekcie utworzenie tzw. pasa izolacyjnego od ulicy Piasta Kołodzieja, a ściślej, posadzenie tam drzew liściastych, iglastych, krzewów ozdobnych. (jad)

ANKRUTEM

z uwagi na zmieniające się zasady naliczania
AZ doprowadziło do konieczności zapłaty za rok
4 kwoty 8 mld zł, a plan na rok 1985 zakłada
14 mld zł i przy zachowaniu obecnych warun-
y naliczania FAZ-u w 1990 r. trzeba będzie za-
cić ok. 47 mld zł. Zaspokojenie potrzeb socjal-
h i mieszkaniowych pochłania również nieba-
elne kwoty, bez których wydatkowania trudno
obrazić sobie stabilizację kadry kombinatu. Ty-
w skrócie o potrzebach, teraz porównując do
rzeb środki okazuje się, że w dotychczas okre-
nych zasadach reformy, środki do rozwiązania
h zadań, którymi dysponuje huta są w zasa-
e żadne. Dotychczasowe trudności kombinatu
wiązywano doraźnie przy udziale Komisji Rząd-
wej i przez przyznawanie ulg pozasystemowych.
alanie takie ma bardzo mało wspólnego z sa-
adami określonymi przez reformę, a w dodatku
arza duże poczucie zagrożenia należytego funk-
onowania naszego przedsiębiorstwa. Pomimo co-
lepszego efektów naszej pracy zysk małał w ro-
1982 wynosił 11,36 mld zł, a w 1984 tylko 5,5
d zł. Taka wielkość zysku nie zapewnia nawet
stawowych potrzeb kombinatu. Zdaniem Rady
cowniczej — mówi jej przewodniczący Tomasz
charski — należy w najbliższym czasie opraco-
i wdrożyć takie zasady reformy, które po-
lą na normalne funkcjonowanie przedsiębior-
wa podobnego do KM HiL zgodnie z podsta-
wą zasadą 3 X S.

NSZZ Pracowników KM HiL, a właściwie prze-
mawiający w imieniu zarządu p. o. przewodniczą-
y Edward Duda martwi się, że planowany na rok
1985 wzrost środków na wynagrodzenia o 13,4 proc.
będzie bardzo trudny do zrealizowania.

Dyskusja uwypukliła wiele spraw i zasiała tro-
chę niepokoju — powie dyr. naczelny Eugeniusz
Pustówka. Gdzie jesteśmy z wdrażaniem reformy?
— zastanawia się. Jakże nanieść korekty, by zakła-
dy podobne do huty mogły funkcjonować normal-
nie? Z jednej strony dokumentowane wyniki w
sferze wydajności i produkcji, z drugiej obniżająca
się ocena huty, do której trzeba dopłacać. My ma-
my ceny rządowe. Inni mają elastyczność cenową.
Hutę remontować i modernizować trzeba. Hutni-
cy muszą mieć godziwe warunki pracy, godziwe za-
robki, mieszkania. Inaczej kraj będzie sprowadzał
za dewizy wyroby produkowane tylko w naszym
kombinacie. Musi zapanować ład w tym, co niesie
ze sobą reforma.

Z naszymi wnioskami musimy pójść na krajową
naradę partyjno-gospodarczą, na której — jak za-
powiedział tow. Kazimierz Miniur — nastąpi mo-
dyfikacja zasad reformy gospodarczej i tam przed-
stawione zostanie stanowisko kombinatu. Zebrani
przyjęli Uchwałę zawierającą wnioski dotyczące
stabilizowania reformy gospodarczej i nowych
rozwiązań systemowych. Są to oczywiście propo-
zycje. (jad)

Parada brakoróbstwa

Tak myślą konsumenci kasyna, bo remontowano je przeszło dwa miesiące pod koniec ubiegłego roku. Znowu zamknięto kasyno w kwietniu br. na 10 dni. Z poczty pantoflowej konsumenci wiedzą, że ponownie zamknięte będzie w czerwcu. Od 22 kwietnia stolówka kasyna jest czynna. — Czyżby parada brakoróbstwa — pytają zaniepokojeni?

Zaprzeczają temu zarówno kierowniczka kasyna, pani ZOFIA PISKORZ, jak i zast. kierownika Wydziału Żywności Zbiorowej WŁADYSŁAW FITRZYK, który odpowiedział na kilka pytań.

— Stolówka była nieczynna od 9 do 19 kwietnia. Dlaczego?

— Po prostu trzeba było wyremontować sufit w kuchni, a tym samym zrealizować polecenie Sanepidu z 11 lutego br., mówiące o konieczności natychmiastowego usunięcia usterek w suficie. Stołującym się tu groziło, że zupełnie będą... z odpadającym platem i z sufitem tynkiem.

— Od 1 sierpnia do 10 listopada ubiegłego roku remontowano kasyno. Dlaczego wówczas nie odnowiono sufitu. Dzisiaj jest to dodatkowy kłopot dla użytkownika; remontowy rozgardiasz, poremontowe sprzątanie, że o ponownym malowaniu nie wspomnę. Czyżby nikt z ustalających zakres robót remontowych nie dostrzegł takiej potrzeby?

— Zakres prac remontowych ustalały służby administracyjno-techniczne. Nie stwierdzono wówczas konieczności prowadzenia takich prac. Gdy roboty remontowe były na ukończeniu, a kasyno miało być oddane użytkownikom, nastąpiły już awarie instalacji c.o. i instalacji wodnej. W czasie usuwania tych usterek stwierdzono, że sufit podwieszony na siatce „Rabica” a tym samym jest niestabilny. Już wtedy mówiono o tym że należałoby wydłużyć czas remontu i sufit naprawić, a jeżeli nie, to już na pewno nie urządzić zabawy Sylwestrowej w salach kasyna... bo wstrząsy mogą spowodować jego oberwanie.

W kasynie nie przeprowadzono dotąd generalnego remontu z uwagi na funkcję, jaką pełni. Nie przeprowadzono też kompleksowego remontu budynku „S”, a więc wymiany 30-letniej instalacji cieplnej, wodnej, wentylacyjnej i kanalizacyjnej. To, co się robi, to zabiegi doraźne. Tak było i w ubiegłym roku. A po zabawie Sylwestrowej tynk sufitu w kuchni popękał. W styczniu awaryjne wyłączenie ogrzewania spowodowało skroplenie się wody w podwieszonym suficie, a dalej... zamrznięcie i odrywanie się platem tynku.

Wyłączyliśmy z pracy kuchnię by wyremontować sufit. Usunęliśmy tynk z sufitu kuchni, wykonano nowy i wymalowano całą kuchnię nad filizami. I znowu były to roboty, które nie gwarantują bezawaryjnej pracy kasyna, ponieważ konieczna jest — nie wiadomo, czy stanie się to za rok czy dwa w każdym razie po wyremontowaniu ciągów energetycznych budynku — wymiana około tysiąca metrów kwadr. filizów.

— Czy w czerwcu znowu — jak wiecie niesie — będziecie remontować?

— Niestety tak, ale dotyczy to tylko pomieszczenia, zwanego kawiarnią kasyna. Stolówka będzie czynna. Zaszła konieczność przełożenia parkietu w kawiarni.

— Jakże to, przecież w roku ubiegłym był wymieniany?

— Mimo dwuletniego sezonowania parkiet się skurczył.

Dopóki nie będą wyremontowane ciągi energetyczne w budynku, będziemy rozkuwać, latać. A czy nam się podoba, czy nie, i tak co pół roku kuchnię będziemy malować, bo takie są wymogi — kończy swą wypowiedź mgr Fitrzyk, odpowiadając mi tym samym na pytanie czy to ciągle choćby malowanie kuchni to nie jest przypadkiem wyrzucaniem pieniędzy.

Jak wynika z rozmowy, tylko obiektywne trudności są przyczyną tego kucia i rozkuwania. Kuje się i rozkuwa bo tak trzeba. A może trzeba było o tym pomyśleć wtedy, kiedy planowano zakres remontu. Może w trakcie już prowadzonego remontu w ubiegłym roku podjąć taką decyzję?

I tu przyznam rację fachowcowi, który remontuje kasyno. Powiedział on, że „w październiku ubiegłego roku należało stolówkę nie otwierać, zrobić dwa tygodnie dłużej i zrobić porządnie. A co do parkietu, to nie był parzony i po roku składowania w magazynach został położony w kasynie”.

Nikt nie zgłosił, że parkiet jest niedobry. Dzisiaj skutki są nadto widocznie — wysychł do reszty na podłodze w kasynie...

JANINA DZIURO

PROPONUJEMY

KINA

SWIT godz. 15.00, 17.00, 19.00 i 21.00
„Konfrontacje '84” — „Pora pragnień”
SWIATOWID godz. 16.00, 18.00 i 20.00
„Konfrontacje '84” — „Pora pragnień”
film prod. radzieckiej, od 18 lat.
SPINKS godz. 16.00 „Wymarzona gra”
prod. radzieckiej b/o, godz. 18.00 i 20.00
„Sep” prod. węgierskiej od 15 lat.

TEATR LUDOWY

26 bm. godz. 11.00 „Koziołek Matołek”,
27 bm. godz. 17.00 „Koziołek Matołek”,
godz. 19.30 (Scena NURT) „Parady”, 28
bm. godz. 17.00 „Koziołek Matołek”,
godz. 19.15 (Scena NURT) „Parady”, 29
bm. teatr nieczynny, 30 bm. godz. 17.00
„Koziołek Matołek”, 1 maja teatr nie-
czynny, 2 i 3 maja godz. 18.00 „Czas Na-
sturecji”, godz. 20.30 (Scena NURT) „Pa-
rady”.

**ZAKŁADOWY DOM KULTURY „BU-
DOSTAL”** w os. Złota Jesień w przed-
dzień 1-majowego Święta, o godz. 16, or-
ganizuje blok imprez dla dzieci — m. in.
projekcje filmów, konkursy rysunkowe.
Tego samego dnia, w godz. 17—19 odbę-
dzie się także spotkanie członków Klu-
bu Szachowego. Nazajutrz, w godz. 16—
21, wszyscy chętni, zarówno dzieci jak i
dorośli, nie umiejący dotychczas tańczyć
lub też pragnący udoskonalić swoje u-
miejętności będą mogli wziąć udział w
kursie tańca towarzyskiego. O godz. 17
przed budynkiem ZDK rozpocznie się im-
preza plenerowa z udziałem artystów
scen krakowskich, którą poprowadzi Ma-
ria Świętoniowska.

2 maja, o godz. 20 miłośnicy monodra-
matu będą mieli okazję obejrzeć bardzo
ciekawą monodram „Uwiedzony” wg Je-
remiego Przybory, w wykonaniu aktora
warszawskiego, popularnego Jerzego Zel-
nika.

NOWOHUCKIE CENTRUM KULTURY
będzie miejscem imprez harcerskich. I
tak w najbliższą sobotę o godz. 9.30 roz-
pocznie się Zuchowy Festiwal Artysty-
czny, o godz. 14 będzie miał miejsce
apel drużyn harcerskich, potem zaś na-
stąpi otwarcie wystawy poświęconej do-
robkowi drużyn zuchowych i harcerskich,
a o godz. 15.15 rozpocznie się II Harcer-
skie Spotkanie z Piosenką.

Nazajutrz od godz. 9.30 trwać będzie
Sejmik Drużynowych Hufca, a o godz.
15 rozpocznie się koncert laureatów II
Harcerskich Spotkań z Piosenką, w go-
dzinach zaś wieczornych, o 20.30 — na-
stąpi uroczyste zakończenie Wiosennego
Przeglądu Drużyn Hufca.

W tymże samym NCK, w dniu Święta
1-majowego o godz. 15 wystąpi zespół
artystyczny „KRAK”, w godzinę potem za-
prezentują się zespoły wokalne i tane-
czne, działające przy NCK. Na zakończe-
nie zaś, o godz. 18 rozpocznie się zabawa
na wolnym powietrzu. W przypadku złej
aury zostanie ona przeniesiona do pomie-
szczeń NCK.

OSRODEK KULTURY KM HIL w naj-
bliższy wtorek w godz. 12, 14, 18 i 20 or-
ganizuje projekcje filmów dla dzieci i
młodzieży, a o godz. 17.30 odbędzie się
wieczór autorski znanego krakowskiego
literata Ryszarda Kłysia. 1 Maja zaś w
godzinach popołudniowych (16—18.30), w
klubie „Kuznica” koncertować będzie ka-
pela podwórkowa oraz zespoły amato-
rskie działające przy OK HIL.

Wypada tylko życzyć słonecznej aury
oraz wielu miłych wrażeń!

*

„Wieczory Krzesławickie” — 29 kwie-
tnia, godz. 18 ballady Leonarda Cohena
śpiewa Maciej Zembaty (bilety w Pun-
kie Informacji Kulturalnej — budynek
„Z”).

KLUB KOMBATANTA (os. Górali) —
29 kwietnia godz. 17.30 — wieczór auto-
rski Ryszarda Kłysia.

**OSRODEK OPIEKI NAD EMERYTAMI
I BENCISTAMI HIL** — 29 kwietnia, godz.
18 — uroczysty koncert z okazji Dni Le-
ninowskich i 1 Maja (odznaczenia emery-
tów).

KLUB „TROJKA” — 4, 5 maja XVI
Ogólnopolski Konkurs Recytacji Poezji
i Prozy Rosyjskiej i Radzieckiej — eli-
minacje wojewódzkie (dla uczniów szkół
podstawowych i średnich).

INWALIDZI WOJENNI O SWOICH SPRAWACH

Na Konferencję Sprawozdawczą Kola Związku Inwalidów wojennych skupiającego prawie 500 najbardziej poszkodowanych przez wojnę ludzi oraz 90 podopiecznych — wdów i sierot po inwalidach wojennych, przybył komplet uczestników i zaproszonych gości. Wśród nich: prezes ZW ZIW Eugeniusz Salerno-Kochan, wiceprzewodniczący ZW Karol Miklasz, naczelnik dzielnicy Zdzisław Zaręba, ppłk Stefan Karbowski z WKU w Nowej Hucie, przewodniczący Zarządu Oddziału ZBoWiD w Nowej Hucie Stefan Junczys.

Przed rozpoczęciem obrad — miała uroczystość. Grupie inwalidów wojennych wręczone zostały wysokie wyróżnienia: Medale Zwycięstwa i Wolności, Medale za udział w Wojnie Obronnej 1939 roku i Medale Za Utrzymanie Władzy Ludowej.

W poczet honorowych członków ZIW zaliczeni zostali ludzie mający duże zasługi dla Związku — Zdzisław Zaręba, naczelnik dzielnicy, i ppłk Stefan Karbowski, kierownik sekcji oficerów w WKU Nowa Huta. Członkami ZIW zostali także w tym dniu: Jan Stoch i Franciszek Szeżachor.

Rozpoczęły się obrady. Co nowego w Związku, wśród ludzi, którzy własną krwią i inwalidztwem zapłacili za wolność i niepodległość Polski? Od konferencji sprawozdawczo-wyborczej pozostać trzeba było na zawsze 33 członków ZIW, umieralność tych steranych walką i pracą ludzi jest więc ogromna. Zmarłym oddano hołd minutą ciszy.

Praca zarządu, na którego czele stoi inż. Eugeniusz Radwański, przebiegała aktywnie; konsekwentnie realizowano przyjęty program działań.

Dużo dobrego powiedziano o pracy komisji. Szczególnie dobrze funkcjonowała socjalno-bytowa (na pomoc doraźną wydano prawie milion złotych). Członkowie tej komisji odwiedziło 60 chorych w ich domach, przynosząc z sobą paczkę żywnościową a także ułatwiali inwalidom wojennym zakup artykułów przemysłowych.

Na pochwałę zasłużyła sobie również komisja odznaczeniowa. W wyniku jej starań inwalidom wojennym z Nowej Huty wręczono 3 Krzyże Oficerskie i 33 Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski, ponadto medale, odznaki honorowe i wyróżnienia. Na konferencji były jeszcze awanse wojskowe: 24 na stopnie podoficerskie i 5 na stopnie oficerskie.

Dobrze spisały się: komisja gospodarcza, historyczna (zamierza ona wydać wkrótce drukiem słownik biograficzny inwalidów wojennych z Nowej Huty), komisja młodzieżowa organizująca spotkania inwalidów z młodzieżą szkolną, a ostatnio także z poborowymi, komisja ds. kobiet i komisja organizacyjno-prawna.

W moim przekonaniu zrobiono wszystko, co możliwe, aby ułatwić życie inwalidom wojennym i przyjąć im z pomocą. Nie zapomniano o członkach podopiecznych — wdowach i sierotach, którym także pospieszono z pomocą. Nie był to zresztą żaden gest, zawsze mocno akcentowałem i będę to czynił nadal, że ludzie ci na specjalną opiekę ze strony społeczeństwa po prostu zasługują: oni najbardziej przysłużyli się Ojczyźnie i ponieśli największą osobistą ofiarę — zupełnie niewymierną. Dlatego należy się im szacunek oraz wysokie uznanie.

O czym dyskutowano? Wypowiedzi, które usłyszeliśmy, podzielilibym na dwie grupy: jedna to głosy ocenające współną działalność na rzecz inwalidów wojennych, zastanawiające się, jak tę działalność jeszcze bardziej ulepszyć i wzbogacić o nowe formy. Tych głosów słuchało się z przyjemnością. Były jednak i inne, świadczące o zadawnionych żalach i pretensjach, pełne żarliwości w dochodzeniu swych racji (nie napiszę — rzekomych racji, bo nie wiem, nie jest rzeczą dzielnikarza o niczym wyrokować bez pewności, co jest białe, a co czarne). Było też sporo personalnych oskarżeń. Muszę powiedzieć, że wstyd mi było ich słuchać na tym właśnie zebraniu. Zarzutów słuchała obecna na konferencji młodzież (podopieczni Związku). Co mogli sobie pomyśleć o zasłużonej organizacji i jej członkach wytaczających najcięższą artylerię wzajemnych zarzutów wobec siebie? Nie zachowujących nawet parlamentarnych prawideł udziału w obradach, przerywających sobie w wypowiedziach. Na pewno nic dobrego!

Jeszcze jedna uwaga: życie w Związku oraz wszystkie decyzje zarządu — powinny, ba, muszą być, jawne. Gdyby wywieszono listę nagród (lub raczej zapomóg) przyznanych przez Kombinat HIL, — nie byłoby delegacji do huty, z pytaniami kto dostał pieniądze, Szczerza i pełna informacja, wyjaśnianie spraw, przecinanie spornych kwestii gdy tylko się rodzą, konsekwentne rugowanie zła (te słowa kieruję do Sądu Koleżeńskiego i wyższej instancji Związku) — to po prostu konieczność.

W wyniku wyborów delegatami na Zjazd Wojewódzki ZIW w Krakowie zostali: S. Federowicz, P. Gajek, M. Godlewski, B. Kaliciński, W. Kowalski, T. Krajewski, F. Misiuda, M. Niżnik, K. Nizioł, J. Nowak, St. Pluta, Z. Piątkiewicz, R. Radwański, T. Ratyński, Z. Tekielski, G. Zarzycki, T. Kuśnierz, Z. Czarnota i M. Książek.

Z wniosków, jakie padły na konferencji, wymienię dwa: 24 skierowania samotaryjne to stanowczo za mało dla tych steranych walką i pracą ludzi, powinni ich otrzymać o wiele więcej — i dłużej wględom po inwalidach wojennych powinny przysługiwać te same uprawnienia, jakie mieli mężowie, łącznie z 50 proc. zwłęką opłat komunikacyjnych.

JERZY DANEK

PIĄTEK 26 KWIETNIA

PROGRAM I

16.25 Program dnia
16.30 Majsterklepka
16.55 Piątek z Pankracym
17.20 Dziennik TV
17.30 Telewizyjny miesięcznik muzyczny — wydanie 4
18.00 Laureaci konkursu „Złota Tarka '85”
19.00 Dobranoc
19.10 Nie tylko dla wędkarzy
19.30 Dziennik TV
20.00 Monitor rządowy
20.30 „Młodzik” odc. 6 (ost.) — film fab. prod. radz.
21.40 Dziennik TV — komentarz
22.10 Koncert
23.00 Proponujemy, zapraszamy
23.10 Dziennik TV — wiadomości

PROGRAM II

16.55 Program dnia
17.00 Oferty nauki polskiej
17.30 Aut
18.00 Ekonomia na co dzień
18.30 Kronika krakowska
19.00 Od czegoś trzeba zacząć
19.20 Przebiegi Dwojki
19.30 Dziennik TV
20.00 Muzea watykańskie (4)
20.30 Jarmark — magazyn rozrywkowy
21.15 Dziennik TV
21.30 Upadek Ligi Narodów
22.00 Filmy Luchina Viscontiego: „Śmierć w Wenecji”
0.05 Rozmowy intymne
0.35 Dziennik TV — wiadomości

SOBOTA 27 KWIETNIA

PROGRAM I

9.00 Sobótka
10.30 Dziennik TV
10.40 Historia dramatu polskiego: „Wojna w Polsce pospolita”
11.50 Podróż bez biletu „Omega”
12.20 Radar
12.35 Program rozrywkowy
13.00 Poradnik rolniczy
13.30 Teatr i teatry
14.00 Z Polski rodem — magazyn polonijny

14.30 Zdrowie
15.00 Dziennik TV — wiadomości
15.10 Telewizyjna lista przebojów
15.40 W świecie ciszy
16.10 „Kwiecień” — film fab. prod. polskiej
18.00 Losowanie Dużego Lotka
18.10 Pegaz
18.50 Wystąpienie ambasadora Demokratycznej Republiki Afganistanu
19.00 Dobranoc: Bolek i Lolek
19.10 Dni Kultury Radzieckiej w Polsce
19.30 Dziennik TV
20.00 „Letnie opowieści” — komedia prod. włoskiej
21.45 Czas — magazyn publicystyczny
22.15 Dziennik TV
22.20 Wiadomości sportowe

Weekend z TV

22.25 „Sprawa Marianny Boehmeier” — film fab. prod. RFN

PROGRAM II

18.30 Dziennik TV — wiadomości
18.40 Od soboty do soboty
18.55 Zespół „Dom” przedstawi program dla dzieci
19.10 „Zyjąca planeta” — odc. 3 — dok. film prod. ang.
19.25 Wideozłota
19.35 Ze sztuki na ty
19.50 Spektrom — magazyn nauki i techniki
19.30 Kronika krakowska
19.00 Oblicza świata
19.30 Dziennik TV (dla niesłyszących)
20.00 Teatr muzyczny na świecie: Charles Gounod — „Faust” (1)
21.30 Bis na bis
22.00 Tydzień w polityce
22.10 „Królowie przekleci” — „Królowka truciźna” odc. 1 — film historyczny prod. francuskiej
23.00 Dziennik TV
23.05 Charles Gounod — „Faust” (2)

NIEDZIELA 28 KWIETNIA

PROGRAM I

8.15 Program dnia
8.20 Tydzień — magazyn rolniczy

9.00 Teleranek
10.30 Dziennik TV
10.35 „Decydujący front” — film dok. prod. radz.
11.25 Siedem anten
12.25 Pamiątny rok 1905
13.05 Kraj za miastem
13.30 J. Chmielewska: „Bajka o Klimku”
14.15 Telewizyjny koncert życzeń
15.00 Dziennik TV
15.10 Wszystko albo nie (1)
15.45 W starym kinie: „Jego Ekscelencja subiekt” — polski film archiwalny
17.10 Wszystko albo nie (2)
17.45 Studio sport
18.25 Antena
19.00 Dobranoc: D'Artagnan i trzech muszkieterowie
19.30 Dziennik TV
20.00 „Kto opłaca przewoźnika” (odc. 2) — film fab. prod. angielskiej
20.50 Ludzie i zdarzenia
21.45 Sportowa niedziela
22.30 Dziennik TV — wiadomości
22.35 IX Ogólnopolski Młodzieżowy Przegląd Piosenki: Koncert finałowy

PROGRAM II

18.10 „Kto opłaca przewoźnika” (2) — film fab. prod. angielskiej
11.00 Krótkofalowiec
11.30 Dziennik TV
11.40 Czym żyje Szczecin?
12.00 Kwadrans z hejnałem
12.15 Lokalny koncert życzeń
12.45 Szczecin dziś i jutro (1)
13.05 Wielka gra — teleturniej
14.00 Szczecin dziś i jutro (2)
14.15 „A to ej heca” — film fab. prod. ZSRR
15.20 Kalejdoskop filmowy „Kino-Oko”
16.00 Jutro poniedziałek
16.30 Utrwalił ślad — program Ryszarda Wójcika
17.00 Dziewczyna z okładki: Laura Łączka
17.30 „Karabin, kłosa, książka” — film dok.
18.30 Mężczyzna z okładki — Marek Wysocki
18.50 Fiodor Dostojewski: Okrucy życia
19.30 Dziennik TV (dla niesłyszących)
20.00 Studio sport
21.00 Jubileusz: Włodzisław Głusiński
21.55 Dziennik TV
22.00 „Saga rodu Palliserów” (13) — film ang.



Sobotnie prace w Wałcowni Gorącej Blach...

IV Zjazd Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej zamyka 9-letni okres działalności tej organizacji. Jest podsumowaniem doświadczeń ostatnich czterech lat, znaczących walką o przetrwanie i rozwój ZSMP, o pozyskanie szerokich warstw młodzieży. Nadchodzące lata stawiają przed młodzieźcami nowe, równie trudne jak dotychczas zadania. Wymaga to utrzymania wysokiego poziomu aktywności organizacji, umacniania jej politycznego i wychowawczego charakteru, pogłębiania ofensywności programowej Związku, umocnienia wielośrodowości organizacji, doskonalenia jej stylu i metod działania.

Projekt Uchwały programowej IV Zjazdu ZSMP przynosi między innymi stanowisko w sprawie rozszerzenia rozumianego udziału młodzieży w życiu społeczno-politycznym. Szczególnie ważne jest tutaj:

◆ powołanie we wszystkich radach narodowych zespołów młodych radnych, sformułowanie programu ich działalności i stworzenia efektywnego systemu konsultacji z młodzieżą.

◆ podjęcie przez wszystkie instancje pracy z reprezentantami młodzieży w samorządzie spółdzielczym, pracownictwym, terenowym oraz w organach kontroli społecznej.

◆ dobre przygotowanie organizacji do wyborów do Sejmu PRL, opracowanie rejestru wniosków przedwyborczych młodzieży i systemu lansowania młodzieżowych kandydatów na posłów.

◆ aktywny udział młodzieży w kampanii partyjnej przed X Zjazdem PZPR. Zjazdowi temu należy ponownie przedłożyć katalog spraw młodzieży adekwatny do możliwości państwa i aspiracji młodego pokolenia.

Nie zapomniano o poprawie warunków życia młodzieży, a szczególnie ważne wydaje się być:

◆ rozwój zróżnicowanych form pozyskiwania mieszkań, obok budownictwa nowych. Należy rozpatrzyć możliwości odzyskiwania, remontu i modernizacji istniejących już mieszkań przez kolektywy młodzieżowe.

◆ pomoc młodej rodzinie, umocnienie profilu produkcji i form działal-

ności Młodzieżowych Spółdzielni Pracy, żywe zainteresowanie i pomoc placówkom opieki przedszkolnej, walka o urealnienie systemu kredytowania startu do życia rodzinnego młodych ludzi.

◆ rozwój systemu uzyskiwania dodatkowych środków utrzymania dla

młodych ludzi będących na dorobku, rozwój FASM-u i młodzieżowych zespołów produkcyjnych.

◆ walka o skuteczny, uwzględniający sytuację najmniej uposażonych rodzin system opieki socjalnej nad uczniem i studentem.

◆ walka o rozszerzenie różnego rodzaju form świadczeń socjalnych państwa na młodzież wiejską, walka o jej szerszy dostęp do tanich form wypoczynku, specjalistycznej opieki zdrowotnej, itp.

◆ rozwijanie form opieki nad młodzieżą niepełnosprawną.

Apel młodzieży o pokój

W piątek, 19 kwietnia, z okazji Międzynarodowego Dnia Solidarności Młodzieży odbyło się w kombinacie spotkanie z delegatami na Zjazd i aktywnym hutniczej organizacji młodzieżowej. W spotkaniu, które prowadził przewodniczący Zarządu Fabrycznego ZSMP Andrzej Wortmann, uczestniczyli: I sekretarz KF PZPR HIL Kazimierz Miniur, sekretarz ZG ZSMP Kazimierz Chrzanowski, przewodniczący ZK ZSMP Krzysztof Matzka i kierownik Wydziału Organizacyjnego KK PZPR Kazimierz Groń.

Międzynarodowy Dzień Solidarności Młodzieży przypadł 24 kwietnia i właśnie z tej okazji na spotkaniu w kombinacie delegacji na IV Zjazd ZSMP przyjęli uroczysty apel o pokój. Czytamy w nim między innymi:

„W tym roku młodzież całego świata

ta spotka się w Moskwie na XII Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów, aby zmanifestować swoją jedność w walce o urzeczywistnienie pokoju na świecie. Jednocześnie wiemy, że istnieje jeszcze wiele rejonów na naszej planecie, gdzie wojna zbiera swoje tragiczne żniwo, gdzie imperialistyczna polityka prowadzi do wojen, śmierci i cierpienia tysięcy niewinnych ludzi. (...) My — młodzi ludzie — musimy się jednoczyć przeciw polityce wojny, przeciw eskalacji zbrojeń. My, młodzież największego zakładu pracy w Polsce — Huty im. Lenina, wzywamy wszystkie organizacje młodzieżowe, całą młodzież świata do poparcia idei zawartej w haśle XII Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Moskwie — „O antyimperialistyczną solidarność, pokój i przyjaźń”.

Na ręce sekretarza ZG ZSMP Kazimierza Chrzanowskiego złożono meldunek, w którym młodzież zrzeszona w ZSMP przy kombinacie, odpowiada-

IV ZIAZD ZSMP

OBRADY TRWAJĄ

jąc na apel Polskiego Komitetu Solidarności z Narodami Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej, przekazuje 50 tysięcy zł, na pomoc dla głodującej Etiopii. Zameldowano również o ogólnopolskim czynnie festiwalowym, pracy w sobotę, 20 kwietnia. Wypracowane pieniądze zostaną przekazane na konto Polskiego Komitetu Festiwalowego. Młodzi hutnicy pracowali w ostatnią sobotę w Wałcowni Gorącej Blach i na terenie dzielnicy. W tym dniu pracę podjęli także przedstawiciele Zarządu Dzielnicowego ZSMP. Pracowało około 100 osób, m. in. były to porządkowe na terenie i wokół Nowohuckiego Centrum Kultury. Najlepiej spisywała się 80-osobowa grupa kadetów ze Szkoły Chorażych Pożarnictwa.

Siedem plus jeden

Organizację Młodzieżową kombinatu będzie reprezentowało na Zjeździe siedmiu delegatów: sekretarz ZG ZSMP Kazimierz Chrzanowski, przewodniczący ZK ZSMP Krzysztof Matzka oraz Aleksander Laburda, Eugeniusz Halo, Marian Zobek, Marian Jasiński i Wojciech Kocon. Jako ósmy pojedzie przewodniczący ZF ZSMP HIL Andrzej Wortmann. Nie jest on delegatem. Został zaproszony jako przedstawiciel największej organizacji zakładowej ZSMP w Polsce.

Dwóch delegatów poprosiłem o ich refleksje i oczekiwania na kilka dni przed Zjazdem. Oto, co powiedzieli:

GŁOS MŁODYCH

EUGENIUSZ HALO, pracownik Wałcowni Gorącej Blachów i Blach: — Po raz pierwszy w moim życiu spotkał mnie tak wielki zaszczyt, szczerze mówiąc nie spodziewałem się tego, bo przecież reprezentuję nie tylko swój zakład, ale i cały kombinat. To dla mnie duże przeżycie. Spodziewam się po Zjeździe wypracowania jakiegoś programu, który byłby „zjadalny” dla szeregowych członków organizacji młodzieżowej. Czytając tezy do dyskusji dochodzę do wniosku i mam taką nadzieję, że Zjazd wiele zmieni na lepsze, powinno nam się to udać.

ALEKSANDER LABURDA, Zakład Mechaniczno-Odlawniczy: — Jedziemy na Zjazd przygotowani, po wielu konsultacjach. Większość członków hutniczej organizacji młodzieżowej, podobnie resztą jak w innych dużych zakładach przemysłowych, jest przeciwko niektórym proponowanym zmianom w statucie, przede wszystkim tym, dotyczącym długości kadencji władz po-

szczególnych szczebli. Propozycje są takie, by od Zarządu Wojewódzkiego wzywać kadencja wynosiła 4 lata, a od kół do Zarządów Dzielnicowych 2 lata. Do tej pory wszędzie było 3 lata. Naszym zdaniem ta zmiana wytworzyłaby pewną „przepaść” w strukturze pionowej Związku. Bardzo chciałbym poruszyć tę kwestię na Zjeździe.

— Jedziemy wypracować i przyjąć poprawki w statucie — mówi ANDRZEJ WORTMANN. — Chcemy, by wiek uprawniający do przyjęcia w szeregi ZSMP został obniżony do 14 lat, by młodzież, która rozpoczyna naukę w szkołach średnich mogła zasilić nasze szeregi. Ci młodzi ludzie będą przecież naszą kadrą w roku 2000. Na Zjeździe wybierzemy nowe władze, ale chyba nie to będzie najważniejsze. Najbardziej istotna wydaje się część merytoryczna, czyli wypracowanie dobrego programu na następne cztery lata. Jedziemy z naszym Apelem z okazji Międzynarodowego Dnia Solidarności Młodzieży. Przekażemy meldunek o wpłacie 50 tys. zł na konto głodującym w Afryce. W trakcie obrad Zjazdu powinien nadejść teleks zawiadamiający o dodatkowej wpłacie 30 tys. zł na to konto. (K)

TURYSTYKA I REKREACJA

CENTRALNY RAJD HUTNIKÓW „BESKIDY”

Zbliża się największa i jednocześnie ogólnopolska impreza turystyczna Oddziału PTTK Kombinatu HIL — Centralny Rajd Hutników „Beskidy”. Tego roku rajd ten odbędzie się już po raz 23. O przygotowaniach rozmawiamy z komandorem rajdu, przewodniczącym Komisji Turystyki Górskiej O/PTTK HIL kol. Leszkiem Mazurem.

— Rajd jest jedną z imprez odbywających się w Beskidach. Na jakim terenie goście będą w tym roku?

— Tegoroczny Rajd Hutników odbędzie się na terenie Beskidu Średniego, Małego i Makowskiego. Meta została przewidziana w Mucharzu nad Skawą na terenie Ośrodka Kolonijno-Wczasowego KPB „Krakbud”. Rozpocznie się on 31 maja i trwać będzie do 2 czerwca.

— Czy zanosi się na silne obsadzenie tej imprezy? Co roku miała ona bardzo duże powodzenie.

— Owszem, tak. Liczę na około 300 uczestników. Z Kombinatu HIL spodziewam się około 200 osób, reszta to nasi goście z innych hut i zakładów w całym kraju. Już na-

plywają liczne zgłoszenia z prośbą o przesłanie regulaminów rajdu. Najwięcej nadchodzi ich z hut śląskich. M. in. pisali do nas już turyści z hut im. Cedlera w Sosnowcu, z Huty „Katowice”. Tradycyjnie biorą udział w naszym rajdzie — poprzednio pn. „Pieniny”, a obecnie „Beskidy” — ekipy z Huty „Zawiercie”, z Huty im. Bieruta w Częstochowie, z Huty „Kościuszko” i innych.

— W jakich dyscyplinach będzie się odbywał ten rajd?

— W górskiej, kolarskiej, pieszej — nizinnej. Będzie także specjalna trasa krajoznawcza. Z tras górskich, które zawsze należą do najbardziej atrakcyjnych, chciałbym polecić trasę nr 1 prowadzącą z Zawoi i trasę nr 3 rozpoczynającą się w Rzykach-Jagódkach. Ogółem

jest przygotowanych 11 tras, w tym są trzy trasy trzydniowe, kilka — dwudniowych i jednodniowych. Uwaga: przewidzieliśmy również trasę biwakową (jej uczestnicy powinni zadbać o zapewnienie sobie własnego sprzętu noclegowego).

— Warunki udziału?

— Dla pracowników Kombinatu HIL wpisowe wynosi 100 złotych, do tego dochodzi przedpłata za nocleg w kwocie 150 złotych. Drużyny uczestniczące w rajdzie w rodzinnym składzie — matka, ojciec, dziecko czy też dzieci — korzystają z 50 proc. niższej wpisowego.

Jak zawsze do tej pory przygotowujemy ładny znaczek rajdowy, zadbamy również o to, aby uczestnicy Centralnego Rajdu Hutników, który ma już dobrą markę w wielu zakładach hutniczych w całym kraju, byli zadowoleni i nie nudzili się na mecie. To, co przygotowujemy, niech pozostanie tajemnicą, w Mucharzu okaże się, jakie to niespodzianki.

— Wszystko już jasne, wypada tylko sobie życzyć, aby organizacja tej wielkiej imprezy była bez pudła i co najważniejsze, aby sprzyjała jej piękna pogoda.

PORZĄDKOWALI TRASY

Dość uznanie dla naszej hutniczej młodzieży. W dniach 20/21 kwietnia uczestniczyła ona w wycieczce zorganizowanej na rozpoczęcie sezonu górskiego przez Koło PTTK przy Centralnym Samorządzie Hoteli Hutniczych. Młodzież postanowiła połączyć miłe z pożytecznym: zając się na trasie swej górskiej wędrówki Złotna — Hala Lipowska — Hala Rysianka — Hala Miziowa, porządkami, usuwaniem nagromadzonych przez zimę puszek po konserwach, papierów i innych śmieci. Słowa dotrzy-

mała, trasa została uporządkowana co potwierdziło kierownictwo schroniska PTTK na Ryelance.

Ponieważ wycieczka odbywała się w Miesiącu Pamięci Narodowej, jej uczestnicy odwiedzili bunkier-muzeum z walk w 1939 roku w Węgierskiej Górze gdzie złożyli wianek kwiatów.

DO KARNIT Z KOŁEM WĘDKARSKIM

Atrakcyjna wiadomość: w dniach 20—26 maja Koło Wędkarskie przy Kombinacie HIL organizuje wycieczkę do Karnit koło Ostródy (Mazury). W Karnitach, jak wiadomo, znajduje się ośrodek wypoczynkowy PGR dzierżawiony hucie. W pobliżu duże, czyste i bardzo rybne jezioro. Zgłoszenia u kol. Józefa Targosza, nr tel. 77-28, lub w siedzibie Koła, budynek DMH, os. Stalowe 16.

POGŁOSY

Właśnie macie przed sobą pięćdziesiąte wydanie „Pogłosów”. Tak, tak czas szybko leci. Dopiero startowaliśmy w kwietniu ubiegłego roku, a tu obchodzimy już mini jubileusz. Meczycie się z „Pogłosami” dokładnie rok.

Pominawszy fakt, że raz jest lepiej, a raz gorzej, mamy grono stałych, wiernych czytelników. Właśnie przede wszystkim dla nich jest to dzisiejsze specjalne wydanie tej rubryki. Dość trzeźwo patrzymy na

dotychczasowe numery i nie przewraca nam się w głowach. Mamy jednak do Was prośbę. Piszcie w przyszłości bardziej krytycznie o „Pogłosach”, nie darcie nas tylko w komplementach, wyrażajcie swoje sądy i opinie, a także życzenia. Tylko wtedy ta rurybka będzie mogła być coraz ciekawsza, coraz lepiej trafiająca w Wasze gusty i upodobania. Życzymy Wam i sobie doczekania setnego wydania „Pogłosów”.

Współpracujemy z Jeanne Giovannos i Sweet Misery, a także z zespołem Piknik Coutry (New Grass) z Warszawy. Nie rezygnujemy jednak z rocka, któremu ciągle poświęcamy największą uwagę. Współpracująca z nami na stałe Instytucja w maju wyda swojego pierwszego singla, a w Opolu będzie reprezentowała Tonpress w koncercie wytwórni fonograficznych.

koncercem Euro-Show, w którym wystąpiłyby zespoły ze Szwecji, Finlandii i NRD, a także Wally Jagiellońskie, Gang Marcela i inni. Prawdopodobnie będzie również Baden-Baden, właśnie jesteśmy w trakcie rozmów.

— Czy w takim razie pozostałe dwa dni będą równie ciekawe?

— Moim zdaniem tak. Do rangi wydarzenia urasta koncert „Tryptyk elektroniczny” — koncert trzech pokoleń. Na scenie pojawiają się Czesław Niemien, Józef Skrzek i Marek Biliński. Gdyby rzeczywiście udało się ściągnąć wszystkich trzech jednocześnie, to wtedy koncert będzie rejestrowany przez telewizję. Ostatni dzień to „Rock Panorama” czyli młode, ale już znane i lubiane gwiazdy polskiego rocka: Beata, Aya RL, Mr. Zoob, Made in Poland, Papa Dance, a ozdoba tego dnia będzie super gwiazda Lady Pank.

— Strasznie tego wszystkiego dużo. Jak sobie radzicie?

— Pracujemy naprawdę czasami bardzo ciężko, ale nie jesteśmy przecież samotni. Pomaga nam Estrada Krakowska, nie ma między nami zerzytów, konkurencji. Zawsze możemy liczyć na przychylność obecnego dyrektora Włodzimierza Gawrońskiego.

— Podobno współpracujecie nie tylko z zawodowcami. Macie ofertę dla zakładów pracy?

— Posiadamy profesjonalną aparaturę, która pozwala nam zorganizować koncert czy przegląd w każdej sali czy hali, w każdych warunkach. Wynajmujemy ten sprzęt zakładom lub innym instytucjom, jeśli się do nas zwrócą.

— Dziękuję bardzo za rozmowę.

JACEK KRAG

Leszek KWIATKOWSKI jest szefem Rock-Studia, które specjalizuje się w organizacji koncertów i tras muzyków rockowych i opieki nad nimi. Zastąpił go zapracowanego, właśnie przygotowywał się (rozmowa odbyła się dwa tygodnie temu) do przyjęcia w Krakowie francuskiej piosenkarki rockowej Elizabeth WIE-NER.

— Jak doszło do powstania Rock-Studia?
— Pracujemy dokładnie od

Zamkniętym, Turbo, Azylem P. i paroma innymi, organizowaliśmy wszystkie trasy w Polsce

Przez te dwa lata na kilku koncertach mieliśmy prawie 30 tysięcy widzów, występowały wszystkie zespoły z czołówki naszego rocka. W latach 1982—1983 w ramach promocji zrealizowaliśmy cykl koncertów pod nazwą — „Rock-Studio prezentuje”. 23 września ubiegłego roku w hali Korony grupa Lombard otrzymała od nas (w imieniu Estrady Krakow-

CO TO JEST ROCK-STUDIO?

października 1982 roku. Przedtem współpracowałem z krakowską „Rotundą”, byłem zastępcą dyrektora Poznańskiego Towarzystwa Jazzowego, które było organizatorem I Ogólnopolskiego Przeglądu Muzyki Młodej Generacji w Jarocinie. Ja byłem dyrektorem biura organizacyjnego festiwalu jarocińskiego. W latach 80. współpracowałem również z teatrem „Buffo” w Warszawie. W trakcie pierwszego festiwalu „Open Rock” w Krakowie (sierpień 1982 r.) jako obserwatorów zaprosiłem przedstawicieli Estrady Krakowskiej. Później wystąpiłem do dyrektora Estrady z pomysłem utworzenia agencji promocyjnej, pod nazwą Rock-Studio. Pomysł został „kupiony”, przyjęty bardzo przychylnie i stworzono mi warunki do pracy. Przez pierwsze pół roku działalności przy ul. Brackiej, a potem aż do dzisiaj przy Szpitalnej 40.

— Jakie były początki? Jakie cele postawiła przed sobą wasza piątka (szef ma czterech współpracowników)?

— Celem naszej działalności było i jest do dzisiaj objęcie opieką impresaryjną młodych zespołów, stworzenie im możliwości promocji poprzez nagrania studyjne. Zapewniamy fachową opiekę artystyczną, reklame. Pierwsze pod nasze skrzydła trafiły trzy kapele: Street, Meness i Imperium. Oprócz promocji przez cały czas zajmujemy się robotą agencyjną, jesteśmy przecież agencją koncertową. Współpracowaliśmy z Oddziałem

południowej dla poznańskiego Lombardu.

— Oprócz organizacji pojedynczych koncertów i tras dla grup rockowych do swoich osiągnięć możecie zaliczyć kilka festiwali, przeglądów...

— Byliśmy współorganizatorem festiwalu „Open-Rock 83” w Krakowie, a następnie zorganizowaliśmy także dwie kilkudniowe imprezy w Kołobrzegu, pod nazwą „Rock nad Bałtykiem”. Mogę śmiało powiedzieć, że „Rock nad Bałtykiem” to dziecko Rock-Studia.

skiej) Złotą Płytę za całokształt działalności artystycznej w latach 1983—84.

— Wróćmy teraz do dnia dzisiejszego, co robicie obecnie? Nad czym pracujecie?

— Pod koniec 1984 roku zauważyłem, że frekwencja na koncertach rockowych zaczęła spadać, popularność tej muzyki, szczególnie zespołów zmniejszyła się. Postanowiłem rozszerzyć działalność. Zajmujemy się więc teraz nie tylko muzyką rockową. „Zaprzyjaźniliśmy się” z country.

wszy to „Zakopane Pop Session”. Byłaby to bardzo szeroka oferta artystyczna, porównywalna od wykonawców takich, jak Vox, Wally Jagiellońskie przez muzykę country (Country Road, Sweet Misery, Tomasz Szwed, Marek Śnieć) aż po koncert Rock-Pop Session. Taką trzydniową imprezę chcemy zorganizować w lipcu. Natomiast na bazie poprzednich festiwali „Rock nad Bałtykiem” myślimy o „Inter-Pop 85”, o charakterze międzynarodowym. Zaczęłoby się to

JUBILEUSZOWY KONKURS

Z okazji tego mini jubileuszu ogłaszamy Konkurs z nagrodami. Warto trochę ruszyć głową bo nagrody będą cenne. Nie mogą wymienić teraz wszystkich bo niektóre są niespodziankami, a inne są jeszcze w drodze do redakcji, ale zdradzę, że będą płyty polskich i zagranicznych muzyków rockowych, znakomite kasety, najnowsze plakaty Waszych ulubieńców i inne bardzo ciekawe atrakcje. Płatka tych, którzy najszybciej dostarczą odpowiedzi konkursowe otrzyma dwuosobowe zaproszenie na majowy (pod koniec miesiąca) koncert Marka Bilińskiego z Krakowa. Zaproszenia te funduje Rock-Studio.

Odpowiedzi można przysłać pocztą lub osobiście dostarczyć do redakcji. Odpowiedzieć na pytania tylko na zamieszczonym poniżej kuponie. Termin nadsyłania odpowiedzi, upływa 20 maja.

A oto sześć pytań:

1. Proszę wymienić tytuł największego przeboju zespołu AYA RL.
2. Niedawno gościł w naszym kraju na czterech koncertach bardzo znany muzyk, poeta, autor wielu pięknych ballad, Kanadyjczyk. Jak się nazywa?
3. „Skiba” to pseudonim, jak brzmi prawdziwe nazwisko tego kto kryje się pod tym pseudonimem?
4. Na koncerty do Polski przyjeżdża znakomity zespół rockowy HANOI ROCKS. Z jakiego kraju pochodzą?

5. Kto wykonuje piosenkę pt. „Ja myślę”?
6. Jak się nazywa symboliczna nagroda przyznawana przez przemysł płytowy najbardziej „kasowym” wykonawcom, których płyty ukazały się w największych nakładach?

KUPON KONKURSOWY

1.
2.
3.
4.
5.
6.
IMIE
NAZWISKO
ADRES

P óżnym wieczorem, wracając do domu, spotkałem dwóch młodzieńców siedzących na ławeczce przed blokiem i raczących się winem wprost z butelek. Kiedy wypili je do reszty, jak na komendę obydwoj rzucili butelkami o płyty chodnikowe. Szkło rozprysnęło się aż pod moje nogi. Zdenerwowałem się bardzo. Opanowawszy się nieco, podchodzę do nich i mówię grzecznie: no i coście panowie najlepszego zrobili, jutro przyjdą tu bawić małe dzieci i jeśli się pokaleczą, to będziecie się czuć za to winni? Zglupieli. Nie spodziewali się takiej reakcji. Sądziłem, że zareagują inaczej, a wtedy udowodniliby mi swoją młodzieńczą siłę. Wstali jak uczniaki i zaczęli zbierać szkła.

Może był to rzadki przypadek takiej własnej reakcji. Ale u nas utarło się, że w każdej takiej sytuacji należy lecieć na milicję. Niby dlaczego? A od czego my sami jesteśmy? Czy wolno nam przechodzić obojętnie, jeśli coś dzieje się nie tak wokół nas? Tymczasem dozorczy nie zwróci uwagi dzieciom, że grają na trawniku, który pod boisko nie jest wyznaczony. A po co mi się mieszać — odpowie, może by mi jeszcze potem okna powybijali! A przecież za porządek na osiedlu jest ona odpowiedzialna. Czy zaraz trzeba ściągać milicjanta ażeby zastąpił skutecznie dozorczyńnię? Dzieci i starsi porobili sobie skrót przez zieleńce, bo nie chce się przejść parę kroków dalej. Oczywiście nikt na to nie reaguje. Klatki i windy niektórych bloków wyglądają jak po trzęsieniu ziemi. Jakże często rysowanie po ścianach, brudzenie korytarzy odbywa się na oczach dorosłych, ale ci nie zareagują, bo co ich to właściwie obchodzi. To nie moja własność — odpowiadają, a poza tym dodadzą — a od czego jest właściwie milicja!

Z kroniki milicyjnej

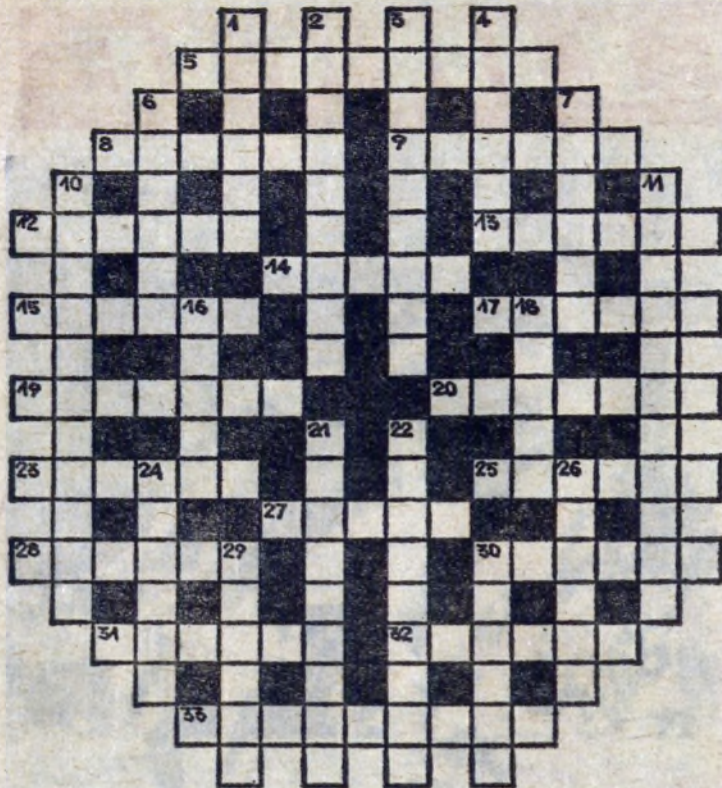
Niepisane granice

Działają we wszystkich osiedlach komitety osiedlowe, jednak większość członków tych jakże potrzebnych organizacji nie poczują się do ponoszenia odpowiedzialności za porządek w swoim osiedlu, za poszanowanie wspólnego dobra. Przecież od tego jest milicja — odpowiedzą znowu, kiedy ich o to zapyta.

Według mojego rozeznania najtragiczniejszy obraz przedstawiają osiedla administrowane przez Spółdzielnię Mieszaniową „Hutańsk”. Nie wiem, ile w tym winy samej administracji tam

zatrudnionej, a ile społeczności tam zamieszkanej. W każdym razie klatki schodowe, zieleńce, przedstawiają smutny obraz. Na różnego rodzaju spotkaniach wszędzie słychać głosy, że milicja za mało ingeruje w zachowanie się naszych milusińskich, młodzieży i dorosłych. Kiedy się jest gdzieś poza granicami kraju, obojętnie gdzie, wszędzie sami mieszkańcy zwrócą uwagę na nieodpowiednie zachowanie się rzucającego papierki, chodzącego po zieleńcach, niszczącego wspólne dobro. Wszędzie, tylko nie u nas. Jeśli się spotyka na drodze swoich wędrowek nadzwyczaj czyste ulice, domy, to jest to oczywiście zastuga sprzątających, ale jeszcze większa, tych którzy nie brudzą. I nie ludźmy się, że milicja jest tu nam w stanie cokolwiek pomóc, jeśli sami nie pocujemy się odpowiedzialni za swój dom, w którym mieszkamy, za osiedle, po którym spacerujemy. Przecież nie musimy reagować zbyt ostro na takie czy inne zachowanie młodego człowieka. Wystarczy, że go zastrzydziemy, zwrócimy mu uwagę, na rzecz do której on nie przywiązywał wagi, bo mu nikt nigdy na ten temat nie mówił. Taki jest proces wychowawczy. Jeśli młodzi ludzie depczący trawniki, malujący po klatkach schodowych będą wiedzieć, że nam wszystkim się to nie podoba, na pewno zaniechają tych praktyk. Inaczej trzeba byłoby postawić milicjanta-stróża w każdej klatce schodowej, na każdym korytarzu. A to jest oczywiście nierealne... (Mar-Jan)

KRZYŻÓWKA NR 17



ruderach, 18. janie żeńskie, 21. potrzebna przy nauce języka, 22. była nią Dama Kameliowa, 24. prowadzi dalekomorskie połowy, 26. zwierciadło, 29. Stan w USA, 30. może być życia, dżungli, Tatr...

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 15

POZIOMO: 5. kompresor, 8. kaptur, 9. mufion, 12. safian, 13. rubież, 14. skwer, 15. osmoza, 17. Rodopy, 19. Amundsen, 20. drukarz, 23. platan, 25. chromy, 27. derby, 28. Ładysz, 30. petent, 31. polisa, 32. rozkosz, 33. priorytet.

PIONOWO: 1. Boston, 2. Spartakus, 3. termometr, 4. Bosfor, 6. Karino, 7. Polbud, 10. Maksymilian, 11. temperament, 16. zasp, 18. obuch, 21. Wielkanoc, 22. Kobierzyn, 24. tryton, 26. ratusz, 29. Zgierz, 30. pakiet.

Nagrody książkowe za poprawne rozwiązanie krzyżówki z numeru 14. „Głosu Nowej Huty” wylosowali: Anna Korczyńska, Kraków os. Kolorowe 11a/16, Wiesława Zamińska, Kraków, os. Piastów 25/3, Barbara Obarska, Kraków — Wieczysta 18/2.

Nagrody książkowe za poprawne rozwiązanie krzyżówki z numeru 15 „Głosu Nowej Huty” wylosowali: Janina Skorek, Kraków os. Spotrowe 28/5, Franciszek Król, Kraków os. Niepodległości 18/2, Teresa Grabowska Kraków, os. Niepodległości 6/166.

UWAGA. Nagrody wysłamy pocztą.

POZIOMO: 5. tam podpisano pokój w 1648 r., 8. część Japonii, 9. był nim Agamemnon, 12. wagon towarowy, 13. port nad Jangcy, 14. kolejna liczba, 15. figura, 17. prawy dopływ Wisły, 19. tytuł utworu Zofii Nałkowskiej, 20. teren, otoczenie, 23. faza księżycia, 25. wyjątkowe uzdolnienie, 27. kierownicy zespół specjalistyczny, 28. cenne futro, 30. huk, grzmot, 31. głos

motoru, 32. miejscowość koło Łodzi znana z włókiennictwa i farbiarstwa, 33. przewisko króla Stasia.

PIONOWO: 1. część tekstu, 2. skład, budowa czegoś, 3. pokrewieństwo ze znaną rodziną, 4. grom, 6. eksporter obuwia, 7. od kropki do kropki, 10. wieś w pobliżu Krakowa, 11. prowadził go niegdyś Korczak, 16. straszy w starych

Po zajęciu drugiego miejsca w rozgrywkach II ligi, koszykarzom Hutnika przyszło walczyć o ekstraklasę w turnieju barażowym w Koszalinie. W gronie czwórki drużyn: Stali Brzeg, Polonii Warszawa, AZS-u Katowice i Hutnika, zespoły z I ligi (Stal i Polonia) potrafiły wykazać większe doświadczenie i rozważyć, tak potrzebne cechy w trudnych bojach turniejowych, i przechylić szalę na swoją korzyść.

W poniedziałkowe popołudnie rozmawiałem z trenerem Zbigniewem Koźmińskim na temat tego turnieju, postawy drużyny i dalszych jej perspektyw. Stwierdził on, że dziewczęta wykazały w Koszalinie maksimum ambicji, woli walki a jednak upracowanego awansu nie uzyskały. Brakło w decydujących momentach rutyny i doświadczenia, słabo zaprezentowały się te potencjalnie najlepsze, z pierwszoligowym i reprezentacyjnym stażem, Halina Kosińska nie potrafiła w Koszalinie pokazać swoich wysokich umiejętności i po kilku minutach gry zajęła miejsce na ławce rezerwowych. Najlepiej zagrały Danuta Suda, Bożena Krzemińska i Jolanta Ciepichał. Te zawodniczki plus Anna Nowotnik i Beata Semper tworzyły w tym turnieju

I LIGA MUSI POCZEKAĆ

Brak doświadczenia i... Urszuli Kokoszki.

pierwszą piątkę Hutnika. Bardzo brakowało kontuzjowanej Urszuli Kokoszki, zawodniczki potrafiącej wyprowadzić piłkę, zagrać ją, dobrze grającej w defensywie.

Mecze podczas turnieju w Koszalinie były bardzo zacięte, wyrównane. Rozstrzygnięcia zapadły w końcowych minutach. Podczas pierwszego pojedynku ze Stalą Brzeg, podopieczne trenera Koźmińskiego prowadziły jeszcze na dwie minuty przed końcem meczu, by w efekcie przegrać 72-67 (34-36). Najwięcej punktów dla krakowianek uzyskały: SUDA 16 oraz KRZEMIŃSKA i CIEPICHAŁ po 15.

W drugim pojedynku Hutnik wygrał z AZS-em Gdańsk 73-61 (39-38), a punkty uzyskały: SUDA 26, NOWOTNIK 14, KRZEMIŃSKA 20, CIEPICHAŁ 6, SEMPER 4, KOSIŃSKA 2, SEMPER 1.

Przed trzecim pojedynkiem z warszawską Polonią była większa szansa na awans. Trzeba było jedynie wygrać to spotkanie. Niestety, pięciopunktowa porażka 69-64 (31-28) sprawiła, że marzenia o ekstraklasie należy odłożyć na następny rok. Punkty w tym spotkaniu zdobyły: SUDA 17, CIEPICHAŁ 15, NOWOTNIK i KRZEMIŃSKA po 10, POZERSKA 8, KOSIŃSKA 4.

Kilka słów chciałbym jeszcze powiedzieć o rozgrywkach ligowych w drugiej lidze koszykówki pań. Podejmując próbę analizy tej klasy rozgrywkowej należy stwierdzić, że jej sens jest dość wątpliwy. Zmniejszenie liczby spotkań (raz w tygodniu przez ok. 7 miesięcy) brak równorzędnych rywali sprawia, że ze względów szkoleniowych i widowiskowych tracą te rozgrywki sens. Wszystkie spotkania się do 2-3 spotkań na szczyście i w dłuższej mierze przypadek decyduje o awansie. Jedną, nieplanowaną porażką w Stalowej Woli (Hutnik grał bez kontuzjowanych Kokoszki, Sudy i Kosińskiej) sprawiła, że do ekstraklasy awansował Glinik, drużyna wprawdzie bojowa, lecz obiektywnie słabsza niż krakowianki.

Należy chyba powrócić do systemu dwóch meczów w tygodniu (sobota i niedziela) albo wzbogacić go o play off tak, by czołowe drużyny grały ze sobą po kilka razy.

Hutniczki po turnieju barażowym w Koszalinie wznowiły treningi. Trzeba już dziś pracować, aby w przyszłym sezonie nie zaprzepaścić szansy. Cykl turniejowy z gróźnymi rywalkami, drużynami z I ligi, winien wzmocnić umiejętności zespołu. Przecież charakter grających kształtuje się jedynie w ostrej rywalizacji, w krytycznych momentach meczów. Wówczas podjęte ryzyko zagraniem, rzutu procentuje.

Chciałbym jeszcze dodać, że do najlepszej piątki turnieju wybrano DANUTĘ SUDE z Hutnika.

KRÓTKO

Nowohuckie drużyny piłkarskie grające w klasie okręgowej uzyskały w ostatniej kolejce następujące rezultaty: Cracovia II - Hutnik II 0-3, (bramki Słoński 2 i Migdał) Clepardia - Wanda 2-0.

Od piątku do niedzieli w nowohuckiej hali odbywał się będzie międzynarodowy turniej kadetek w koszykówce z okazji 40-lecia Polski Ludowej. Biorą w nim udział: BSC Deliceta Lipsk, Wisła Kraków, MKS Częstochowa i Hutnik. Początek zawodów w piątek o godz. 17, w sobotę o 16.30 i w niedzielę o godz. 10.

Siatkarski zespół juniorów młodszych prowadzony przez trenera Andrzeja Sobieraja, wystąpi w Łodzi w turnieju półfinałowym Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży. Hutnik wygrał z MDK Warszawa 3-2 i w podobnych rozmiarach z Resursą Łódź, uległ natomiast Ostrowi Ostrów Wielkopolski 2-3 i zajął ostatecznie drugie miejsce, kwalifikując się do finałowej ósemki drużyn, która wystąpi na OSM.

MÓWIMY PO POLSKU

Do częstych błędów popełnianych przez piszących, a przede wszystkim mówiących, należy stosowanie w konstrukcjach zdaniowych niektórych przymków, zaimeków i spójników. O niepoprawnych użyciach przymków DLA, NA, DO pisałem w „Mówimy po polsku” przed kilkoma tygodniami, dzisiaj kolej na inne, które stały się modne, a które — używane niewłaściwie — rażą. Należy do nich przymek PRZY, błędnie stosowany w konstrukcjach czasowych, w których należy z całą stanowczością posłużyć się przymkami PO, PODCZAS itp., czy w konstrukcjach przyczynowych, wymagających przymków WOBEC, ZE WZGLĘDU NA..., Z POWODU.

Oto kilka przykładów:

Jeżeli lekarz nie przepisze

„Za pieniądze te, przy dodaniu własnych wkładów, mogłoby kupić pięć traktorów”. Popr. „Za pieniądze te, PO dodaniu...” „Pielęgniarki aplikują zastrzyki przy stosowaniu odpowiednich igieł”. Popr. „Pielęgniarki aplikują zastrzyki STOSUJĄC odpowiednie igły”. „Przy poprawie stylu powinien mieć lepsze wyniki”. Popr. „PO poprawieniu stylu powinien mieć lepsze wyniki”. „Utrzymanie lokaty będzie ciężką sprawą przy silnej konkurencji”. Popr. „...WOBEC silnej konkurencji”.

Przymek PRZY można stosować jedynie w konstrukcjach warunkowych, np. „Przy sprzyjającej pogodzie biegacze mogą osiągnąć doskonałe rezultaty” lub „Powiedz mi to przy okazji”.

Także przymek OBOK używa się często niepoprawnie: np. „Program akademii obok części oficjalnej przewiduje występy artystyczne”; „Obok słownych wyjaśnień przewidziano także występy artystyczne”; „W warunkach opłacalności budownictwa obok właściwej organizacji, jest masowość produkcji”; „W konferencji obok przewodniczącego wzięli udział...”

We wszystkich tych przykładach należało posłużyć się przymkiem OPROCZ. A więc: „Program akademii oprócz części artystycznej...”

nej...”; „Oprócz słownych wyjaśnień...”; „Warunkiem opłacalności budownictwa oprócz właściwej organizacji...”; „W konferencji oprócz przewodniczącego...”

Przymek OBOK należy stosować w znaczeniu przestrzennym, np. „Ogród znajduje się OBOK domu”; „Mieszkamy OBOK siebie” itd.

Dużym wykróceniem przeciwko polszczyźnie jest niewłaściwe posługiwanie się zaimkiem GDZIE, zespalającym różne typy zdań, np. „Na wakacjach sądowych można spotkać codziennie dużo spraw, gdzie oskarżeni odpowiadają za przestępstwa”; „Walcownie nie stanowią poważnego źródła emisji, gdzie występuje ona jedynie na maszynach”; „Kupiłem książkę, gdzie jest wiele kolorowych ilustracji”.

Zaimek GDZIE został tu niewłaściwie użyty w roli uniwersalnego elementu zespalającego zdania, zamiast wyrazów w których

(...dużo spraw, w których); ponieważ (...nie stanowią poważnego źródła emisji, ponieważ); w której (Kupiłem książkę, w której było...).

Treść zdania poboczego, zaczynającego się od zaimka gdzie powinna się zawsze odnosić do miejsca, np. „Wyjeżdżam w góry, gdzie spędzę dwa tygodnie”.

Do typowych błędów należy także zmienianie tradycyjnego składu połączeń spójnikowych: dopóty — dopóki, tym bardziej — że, jeżeli — to, zarówno — jak i, o ile — o tyle. Nie wolno więc powiedzieć:

„Dopóty będzie źle, aż on się nie zmieni (popr. „dopóki on się nie zmieni);

„Tym bardziej mi na tym zależy, ponieważ to mój uczeń” (popr. „że to mój uczeń);

„Jeżeli się nie zmienisz uspokoisz, wtedy wyjdę z domu (popr. „to wyjdę z domu);

Transmisja z Helsinek będzie przeprowadzona w programie radiowym, jak i telewizyjnym (popr. „zarówno w programie radiowym, jak i telewizyjnym);

O ile lekarz nie przepisze, stosować trzy razy dziennie po dwie tabletki (często taki napis widnieje na opakowaniach lekarstw). Poprawnie: Jeżeli lekarz nie przepisze...

MACIEJ MALINOWSKI

„GŁOS NOWEJ HUTY” — tygodnik Kombinatu Metalurgicznego Huta im. Lenina Redaguje zespół: Andrzej BARSZCZ (redaktor naczelny), Jerzy DANEK (zast. redaktora naczelnego), Andrzej DOMAGALSKI, Janina DZIURO, Stanisław GAWLIŃSKI (fotoreporter), Romuald JAROCKA-LNOWAK, Krystyna KRASKA-LENCZOWSKA, Jacek KRĄG, Maciej MALINOWSKI, Jerzy NAGAWIECKI (p. o. sekretarza redakcji), Henryka ROSIEK (kierownik działu miejskiego), Mieczysław BAK (redaktor techniczny). Adres redakcji 30-969 Kraków, Huta im. Lenina, Centrum Administra-

cyjnego bud. „S” pok. 113. Telefony: sekretariat, redaktor naczelny 44-28-99, zespół 44-64-58 i przez centralę HiL 44-46-66, 44-98-66, 44-95-00 wewn. 48-11, 56-15 — redaktor naczelny, 62-97 — zastępca redaktora naczelnego, 47-69 — sekretariat odpowiedzialny, 44-98 — publicysta.

Wydawca: Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PKR” Kraków, ul. Wiślna 3. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „PKR” w Krakowie, al. Pokoju 3. Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych.

PO NAGRANIACH KAZIMIERZA PUTKA

Napastnicy zaczęli strzelać

Rywalizacja na linii Kraków — Mielec trwa. Kibice obydwu drużyn wymagają od swoich pupilów zwycięstw, życząc jednocześnie rywalom mniej skutecznej i efektownej gry. W ostatnią niedzielę, równo o godz. 11, rozpoczęły się pojedynki w Krakowie i Białymstoku. Hutnicy wygrali, stalowcom udało się wzbogacić o jeden punkt, choć Jagiellonia była bardzo blisko sukcesu. Znowu zatem liderem jest zespół z „Suchych Stawów”. Oby dłużej niż do najbliższych gier.

HUTNIK — WŁÓKNIARZ PABIANICE 2—0 (0—0)

Bramki strzelili: SZCZECINA w 55 min. i FAIT w 70 min. Sędziował Leszek Kolyza z Wrocławia. Widzów ok. 8 tys.

HUTNIK: Holocher — Smialek, Kot, Walankiewicz, Bolek — Sysło, Wójcik, Putek, Smagacz (od 60 min Bargiel), Fait (od 77 min Orzel), Szczecina.

Pilkarze Hutnika zdawali sobie sprawę z tego, że tylko zwycięstwo w tym pojedynku pozwala im na nawiązanie walki o ekstraklasę z mielecką Stalą. Nazbyt widoczna chęć szybkiego gola, duży nakład sił, przy braku szczypty „luzu” sprawił, że pierwsza część spotkania zakończyła się bezbramkowym remisem. Niemniej i w tej odsłonie Hutnik zdobył korzyści: goście zostali zmęczeni ciągłym atakiem, pressingiem. Podopieczni trenera Wójcika poprawnie rozgrywali piłkę do 30 metra od bramki Peresady, później brak dokładności i szybkości akcji pozwolił Włóknarzowi zachować czyste konto.

Przełomowym momentem meczu była 53 minuta. Wówczas to, po dokładnej centrze Putka, Szczecina przypomniał sobie, że sztuka gry głową nie jest mu obca. Po wspaniałej walce w powietrzu przejął on piłkę i przelobował bramkarza z Pabianic. Z wpływem minut przewaga Hutnika rosła, goście

zaś kombinowali, w jaki sposób przegrać w niskich rozmiarach. W 70 minucie kapitalne rozegranie piłki przez Putka pozwoliło Faitowi znaleźć się w sytuacji sam na sam z Peresadą. Precyzyjny strzał i gol!

Hutnicy mieli jeszcze kilka okazji do zdobycia kolejnych bramek, jednak strzał Bargiela i Putka minimalnie minęły cel. Hutnicy w meczu tym pokazali, że blisko im już do for-

1. HUTNIK KRAKÓW
2. Stal Mielec
3. Igloopol Dębica
4. Jagiellonia Białystok
5. Górnik Knurów
6. Stal St. Wola
7. Włóknierz Pabianice
8. Polonia Bytom
9. Resovia
10. Avia Świdnik
11. Bałuty Łódź
12. Korona Kielce
13. Stal Rzeszów
14. Polonia Warszawa
15. Błękitni Kielce
16. Cracovia

my, jaką prezentowali w jesiennej rundzie. Z meczu na mecz drużyna gra coraz lepiej. Niekwestionowanym jej liderem jest Kazimierz Putek, to łatwo można było przewidzieć. Coraz lepiej poczynają sobie Hubert Fait i Ireneusz Wójcik, po dłuższej przerwie znowu strzelił gola Bogdan Szczecina. Elementy te pozwalają z optymizmem patrzeć w najbliższą przyszłość.

Weryfikacja umiejętności Hutnika nastąpi w najbliższą niedzielę w Knurowie, gdzie o godz. 16 miejscowy Górnik podejmować będzie krakowski zespół. W pozostałych spotkaniach zmierzą się: Stal Mielec — Stal Stalowa Wola, Resovia — Jagiellonia Białystok, Cracovia — Igloopol Dębica, Korona Kielce — Start Bałuty, Włóknierz Pabianice — Błękitni Kielce, Polonia Warszawa — Stal Rzeszów i Polonia Bytom — Avia Świdnik.

Najlepsi strzelcy grupy drugiej: 8 bramek — Barez (Bałuty) i SZCZECINA (Hutnik).

21	27	8-11-2	22-10
21	27	10-7-4	24-16
21	24	10-4-7	26-21
21	23	8-7-6	19-11
21	23	7-9-5	20-20
21	22	6-10-5	16-12
21	22	6-10-5	16-16
21	21	6-9-6	18-18
21	21	6-9-6	11-13
21	20	5-10-6	17-14
21	20	6-8-7	23-21
21	20	7-6-3	19-23
21	18	5-8-3	16-20
21	17	2-13-6	10-13
21	17	5-7-9	15-27
21	14	3-8-10	13-25



Bogdan Szczecina wygrał pojedynek główkowy z dwoma obrońcami Włókniarza i strzelił swoją pierwszą bramkę wiosną. Fot. STANISŁAW GAWLIŃSKI

Pilkarze rezerwy Hutnika nie zbyt dbają o swoich kibiców. Grają w kratkę, popełniają zbyt dużą liczbę najprostszych błędów przegrywają spotkania z teoretycznie słabszymi rywalami. Zajęcie miejsca na podium rozgrywek ekstraklasy oddają się.

Słabe występy szczypiornistów

HUTNIK — AZS GORZÓW 22—24 (10—12) 23—22 (12—14)

HUTNIK: Ciałowicz, Gonciarezyk — Ostrowski 0 i 0, Kopeczyński 0 i 4, Tomaszewski 3 i 7, Pater 3 i 0, Pawłowski 0 i 1, Skalski 0 i 0, Garpel 11 i 6, Obrusik 5 i 1, Zawadzki 0 i 3.

Szczególnie w pierwszym pojedynku uwidoczniły się wszystkie słabe strony krakowian: wolne rozgrywanie piłki, mała aktywność skrzydłowych, nieskuteczność Kopeczyńskiego. Brakowało bardzo w tych meczach kontuzjowanego Gawlika. Zbyt mało zawodników zdobywa gole. W rewanżu hutnicy grali równie słabo, choć w końcowych minutach zdołali przełamać obronę gorzowian. Po raz pierwszy Hutnik objął prowadzenie dopiero w 46 min.

POSNANIA — HUTNIK 20—29 (10—13)

HUTNIK: Gonciarezyk, Ciałowicz — Ostrowski 0, Gawlik 2, Tomaszewski 3, Pater 4, Pawłowski 0, Obrusik 2, Skalski 9, Garpel 9.

Po remisie w środowym spotkaniu (relacjonowaliśmy go w poprzednim numerze „GNH”) w czwartek hutnicy zegrali już na swoim normalnym poziomie i nie dali szans drużynie poznańskiej. Znakomicie bronili Gonciarezyk, skutecznie rzucali Skalski i Garpel.

SPORT W HOTELACH HiL

W zawodach pływackich rozegranych w ramach XIX Spartakiady Mieszkańców Hoteli Pracowniczych HiL zwyciężyli: **MĘZCZYŹNI** — 1. J. Słazyk z Hot. 2 przed A. Słomką z Hot. 21 i M. Ormanem z Hot. 40, **KOBIETY** — 1. W. Milarska, 2. B. Sojak, 3. E. Lichnerowicz — wszystkie z Hot. 13 OHP.

W finałowych rozgrywkach ligi tenisa stołowego 6 najlepszych drużyn uzyskało następujące wyniki: **Hot. 19 — Hot. 2 3—7, Hot. 23 — Hot. 24 4—6, Hot. 29 — Hot. 18 0—10.**

W tabeli prowadzi Hotel Nr 18 z 16 p., przed Hotelem Nr 21 z 12 p. i Hotelem Nr 2 z 10 p.

XXXII Spartakiada Pracowników HiL

● **TENIS STOŁOWY**
Zarząd Fabryczny TKKF KM HiL organizuje w maju br. następujące imprezy dla miłośników tenisa stołowego:

● 85-05-01 o godz. 14 turniej tenisa stołowego z okazji 1 Maja. Turniej odbędzie się w Nowej Hucie, os. Stalowe 16 (DMR).

● 85-05-12 o godz. 10.00 II Ogólnopolski Turniej Tenisa Stołowego dla niezrzeszonych z okazji Dnia Hutnika i Dnia Zwycięstwa. Turniej przeprowadzony zostanie w Nowej Hucie os. Stalowe 16. Wpisowe do gier indywidualnych — 200 zł, od osoby. W grach podwój-

nych — 150 zł. od osoby.

Na finalistów imprezy czekają atrakcyjne nagrody, ufundowane przez ZF TKKF ZSMP KM HiL oraz ZW TKKF w Krakowie.

● **RINGO**
TE — P-67 4—1, HPR — ZK 5—0, TE — ZK 5—0, HPR — P-67 4—1, HPR — TE 4—1, ZH — P-67 0—5, DX — TE 0—5, ZH — TE 0—5, DX — P-67 0—5, OOC — TE 4—1, P-67 — OOC 0—5.

● **BRYDŻ**
ZM — ZW 10—10, OOC — TE 4—16, ZB — ZZ 16—4, ZH — ZB 0—20, ZS — ZZ 0—20.



Sportowcy przy pracy

W ubiegłą sobotę na obiektach Hutnika panował wyjątkowy ruch. Nie było tym razem żadnych zawodów sportowych, zawodnicy natomiast porządkowali stadion sportowy i jego otoczenie. Czyn społeczny sportowcy potraktowali bardzo poważnie. Widać było z grabkami, łopatami i miotłami I-ligowych koszykarzy i siatkarzy, II-ligowych piłkarzy. Pożyteczna ta praca była zapewne także dobrym treningiem na świeżym powietrzu przy wspaniałej, słonecznej pogodzie.

Fot. ST. GAWLIŃSKI

